

PRACE KOMISJI HISTORII BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, T. XX:
Kujawsko-pomorskie rodowody wybitnych uczonych
pod redakcją Zdzisława Biegańskiego i Włodzimierza Jastrzębskiego

Katarzyna Grysińska

**ZIEMIANIE A NAUKA. FUNDACJE NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ
TWORZONE PRZEZ WIELKICH POSIADACZY ZIEMSKICH NA
PRZYKŁADZIE FUNDACJI POTULICKIEJ I FUNDACJI SMOGULECKIEJ.**

Hrabina Aniela Potulicka i hrabia Bogdan Hutten-Czapski to przedstawiciele ziemiaństwa, jednej z najmniej licznych, a jednocześnie stosunkowo najbardziej wpływowych warstw społeczeństwa polskiego doby XIX i I połowy XX wieku. Warstwa ta jak wiadomo cieszyła się ogromnym prestiżem wśród pozostałej części społeczeństwa polskiego, a swoimi działaniami przyczyniała się do podtrzymywania polskości oraz krzewienia patriotyzmu, jednocześnie za swój przywilej, czy niemal obowiązek uznawała działalność charytatywną. Dla ziemiaństwa polskiego działalność filantropijna była wypełnieniem nakazów religii chrześcijańskiej i nauki Kościoła o znaczącej roli miłości i poświęcenia dla bliźniego. Akcje dobroczynne stanowiły bez wątpienia tę dziedzicę działalności ziemiaństwa, w której mogło się ono doskonale wykazać zarówno pod względem finansowym, jak i organizacyjnym, dawały także możliwość jednoczenia się warstwy wokół określonych celów i stanowiły okazję do współpracy z innymi grupami społecznymi, ale co ważniejsze zapewniały im trwałe miejsce w historii.

Spośród ziemian pomorskich hrabina Aniela Potulicka i hrabia Bogdan Hutten-Czapski, to niewątpliwie osoby, które wpisały się w karty nauki polskiej jako jej mecenasi. Nie posiadając potomków i chcąc utrzymać jedność swoich dóbr ziemskich postanowili przeznaczyć je na szczytny cel. Powołali do życia Fundacje, które miały otrzymać ich majątek w całości (w przypadku hr. Potulickiej) lub częściowo (w przypadku hr. Hutten-Czapskiego), zaś wszelkie dochody uzyskiwane przez Fundacje z przejętych dóbr miały zasilać wskazane przez danego fundatora uczelnie.

Posiadłość hrabiny Anieli Potulickiej - Potulice położona jest w powiecie nakielskim, wchodzącym w skład województwa kujawsko-pomorskiego. W okresie II Rzeczypospolitej miejscowość ta administracyjnie przynależała do powiatu bydgo-

skiego, a tym samym do województwa poznańskiego. Potulice wcześniej zwane Kantowo, siedzibą rodową Potulickich stały się w latach dwudziestych XIX wieku, głównie za sprawą hrabiego Kazimierza Potulickiego ojca Anieli, którego hrabina straciła mając zaledwie 19 lat. Wówczas też na mocy testamentu stała się jedyną dziedziczką jego dóbr, bowiem jej siostry zostały uposażone wcześniej w innych dzielnicach Polski. W skład majątku odziedziczonego przez hrabinę, czyli tzw. klucza potulickiego wchodziły wsie: Potulice, Samsieczno z folwarkiem Marynin, Bogacin, Goncarzewy, Kasprowo, Michalin, Teresin, Ślesin z folwarkiem Gabryelin i Kazin. Łącznie stanowiło to ponad 6,5 tys. ha. i stawiało hr. Potulicką na 155 miejscu największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 roku¹.

Majątek rodowy hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego Smogulec położony jest w powiecie wągrowieckim, w województwie wielkopolskim (dawnej poznańskim), jednakże już leżąca nieopodal niego Smogulecka Wieś, w której to urodził się hrabia, administracyjnie przynależy do powiatu nakielskiego w województwie kujawsko-pomorskim. Hrabia podczas swojej działalności, zwłaszcza gospodarczej i społecznej w okresie II RP związany był zarówno z instytucjami poznańskimi, jak i bydgoskimi, czy nakielskimi. Z Bydgoszczą związane były także dzieje jego rodziny².

W skład rozległych dóbr należących do Bogdana Hutten-Czapskiego wchodziły: majątność Smogulec określona jako majorat, Chawłodno, Chojna, Jeleń, Krzyżanki, Miejskimłyn, Potulin, Smolary, a także Smogulecka Wieś, Laskownica oraz folwarki Bogdanowo i Parkowo. W sumie dobra te obejmowały prawie 7,5 tys. ha.³ W marcu 1861 roku matka Bogdana, Eleonora Czapska doprowadziła do utworzenia stałej Ordynacji Smoguleckiej składającej się z: folwarku i wsi Smogulec, folwarku i wsi Potulin/Potulinek, folwarku i wsi Budki, wsi Chojna, wsi Mostki, posiadłości Aszerbude

¹ *Księga adresowa gospodarstw rolnych województwa poznańskiego*, oprac. A. Ostrowski, Poznań 1926, ss. 2-17; W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 roku*, „Przegląd Historyczny” 1983, z. 2, s. 288.

² Dziadek B. Hutten-Czapskiego, Józef Grzegorz Longin w dobie Księstwa Warszawskiego pracował przy rewizji aktów hipotecznych departamentu bydgoskiego, zaś od marca 1807 roku był konsyliarzem sądu apelacyjnego departamentu bydgoskiego, a następnie jego prezesem. Z kolei ojciec Bogdana, Józef Napoleon Czapski, przebywał na ziemi bydgoskiej w latach dwudziestych XIX wieku. Był współorganizatorem i jednym z przywódców sprzyśnienia patriotycznego, jakie zawiązało się wśród młodych urzędników polskich szlacheckiego pochodzenia. Spiskowcy utrzymywali ożywione kontakty z zagranicą, a sam Czapski wielokrotnie podróżował pomiędzy Bydgoszczą, Paryżem, a Warszawą, przesyłając współtowarzyszom m. in. broń, przybory strzeleckie i medykamenty. Niestety w październiku 1830 roku policja pruska wpadła na trop spisku. Faktyczny kres ich działalności nastąpił w marcu 1831 roku; por. A. Sujkowski, *Czapski Grzegorz Longin Józef* [w:] *Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB)*, t. IV, Kraków 1938, ss. 184-185; J. Wojciak, *Polityczne i narodowe problemy Bydgoszczy w latach 1815 – 1850* [w:] *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, t. I (do roku 1920), Warszawa – Poznań 1991, s. 481-484.

³ *Księga adresowa polskich właścicieli ziemskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego z uwzględnieniem powiatu, stacji, poczty, telegrafu, dworca, właściciela, dzierżawcy, obszaru, dochodu gruntowego majątku oraz z podaniem nazw miejscowości w języku polskim i brzmieniu niemieckim zaopatrzona w kolorową kartę Księstwa*, Poznań 1909, s. 89, 95.

i lasów wraz z wszelkimi przyległościami. W sumie dobra wchodzące w skład Ordynacji Smoguleckiej obejmowały obszar ponad 2866 ha. Poza Ordynacją znalazła się jednak większa część ziem należących do hrabiego Hutten-Czapskiego, w tym także rozległy majątek Gołańcz wraz z przyległościami. Ustanowienie Ordynacji miało zabezpieczyć dobra rodowe przed rozdrobnieniem⁴. Pierwszym ordynatem Ordynacji Smoguleckiej ustanowiono Bogdana Franciszka Serwacego Czapskiego,⁵ który w listopadzie w 1861 roku uzyskał prawo używania tytułu (godności) hrabiego. Stosowny dyplom w imieniu Cesarza Wilhelma I wystawiono w Berlinie, dnia 3 listopada 1861 roku⁶.

Hrabinę A. Potulicką i hrabiego B. Hutten-Czapskiego wiele łączy, ale też wiele dzieli. Oboje byli przedstawicielami tej samej warstwy społecznej - ziemiaństwa, urodzili się i wychowywali w domach (w rodzinach) z tradycjami patriotycznymi, oboje dorastali mając u swego boku tylko jednego z rodziców. Matka hrabiny zmarła tuż po urodzeniu Anieli, zaś ojciec Bogdana, gdy ten miał niespełna półtora roku. Żyli niemal w tym samym czasie. Bogdan Hutten-Czapski urodził się w 1851 roku, zaś Aniela Potulicka w 1861 roku. Bogdan Hutten-Czapski zmarł 7 września 1937 roku, przeżywszy 86 lat, zaś hrabina Aniela zmarła 17 października 1932 roku mając 69 lat⁷. Oboje jak przystało na dzieci z rodzin arystokratycznych uzyskali doskonale wykształcenie.

Hrabina Aniela Potulicka urodziła się w Londynie, tam też przebywała przez pierwsze dwa lata. Następnie powróciła do Potulic pod Nakłem, gdzie wraz ze starszymi siostrami wychowywała się pod bacznym okiem ojca, Kazimierza Potulickiego i dziadka. Nad jej edukacją czuwały dwie nauczycielki: Francuzka i Angielka, które uczyły dziewczęta m. in. języków obcych. Warto nadmienić, że hrabina wykazywała talent muzyczny i ukończyła konserwatorium, ale muzyka pozostała jednak tylko przyjemnością, której oddawała się w wolnych chwilach. Edukację domową hrabianek uzupełniano zimowymi wyjazdami do Krakowa, które były połączeniem celów rekreacyjno - wycieczkowych z naukowymi⁸.

⁴ Majętność, która funkcjonowała na tego typu prawach mogła być dziedziczona tylko przez jednego spadkobiercę, zwykle najstarszego z rodu, zgodnie z zasadą pierwszeństwa tak jak nakazywało powszechne prawo pruskie.

⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej AP –P), maj. Smogulec, sygn. 128. (Akten des Grafem von Hutten – Czapski betr. des Familienfideikommiss Smogulec, Band I (1861-1884); A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, ss.23-24.

⁶ Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej MNK), rkps. 604c/ k. 17.

⁷ W. Dworzaczek, *Czapski-Hutten Bogdan Franciszek Serwacy [w:] Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB)*, t. IV, Kraków 1938, ss. 178-180; Z. Zieliński, *Potulicka Aniela [w:] PSB*, t. XXVIII. Wrocław 1984-1985, ss. 245-246; ponadto liczne informacje biograficzne na temat B. Hutten-Czapskiego opracowane w głównej mierze na podstawie jego pamiętników, por. S. Szenic, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973, ss. 213-233, zaś na temat A. Potulickiej, por. G. Łańcucka, *Aniela hr. Potulicka. Życiorys*, Potulice 1939.

⁸ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Poznań 1998, s. 355-356; G. Łańcucka, op. cit., passim.

Staranne wykształcenie otrzymał również hrabia Bogdan Hutten-Czapski, który po zakończeniu edukacji domowej prowadzonej pod kierunkiem L. Koenigka, kontynuował naukę w szkole w Szwajcarii, następnie zdał maturę w Paryżu i studiował m.in. w Rzymie, Wiedniu, Heidelbergu i Berlinie, uzyskawszy ostatecznie tytuł doktora prawa⁹.

Drogi życiowe, które obrali stanowiący u progu dorosłego życia zmierzały w różnych kierunkach. Hrabia B. Hutten-Czapski wybrał prace na rzecz państwa pruskiego, kosmopolityczne życie i Berlin jako miejsce swojego zamieszkania. Za namową cesarza wstąpił do wojska pruskiego, gdzie po 20 latach służby osiągnął stopień majora, a następnie zrezygnował ze służby. W 1895 roku mianowany został dziedzicznym członkiem Izby Panów i rozpoczął karierę jako parlamentarzysta. Hutten-Czapski znany był głównie z zakulisowej działalności politycznej i nie do końca jasnych misji dyplomatycznych, które wykonywał dla państwa pruskiego, często przy okazji prywatnych podróży. Społeczeństwo II Rzeczypospolitej pamiętało go jako zdeklarowanego poddanego pruskiego, który jeszcze przez cały okres I wojny światowej wiernie służył cesarzowi niemieckiemu. Sam Hutten-Czapski mówił o sobie „obywatel pruski narodowości polskiej” i wychodził z założenia, że każdy obywatel ma bezwzględny obowiązek brania udziału we wspólnej pracy dla państwa jako całości i dla dobra państwa, którego jest się obywatelem¹⁰. Długoletni pobyt poza ziemią polską sprawił, że nie nawiązał on bliższego kontaktu ze społeczeństwem polskim. Na stałe do rodzinnego majątku powrócił dopiero po 1918 roku i wówczas próbował odnaleźć się w społeczeństwie polskim i przysłużyć narodowi polskiemu.

Hrabina A. Potulicka praktycznie całe życie spędziła w rodzinnych Potulicach, gdzie osobiście zajmowała się zarządzaniem swoich dóbr, a także wspieraniem walki z germanizacją i kulturkampfem. Prowadziła tryb życia w pełni podporządkowany pracy, modlitwie, a przede wszystkim miłosierdziu. Do jej najważniejszych dokonań na tym polu należy: pomoc w rozwoju założonego w Bydgoszczy Zakładu Opieki i Żłobka pod wezwaniem św. Floriana, który następnie prowadziły Siostry Miłosierdzia ze Zgromadzenia św. Wincentego á Paulo, przyczynienie się do powstania Zakładu Dobrego Pasterza w Poznaniu na Winiarach, który później hojnie wspierała finansowo, a także wybudowanie własnym kosztem domu dla nieuleczalnie chorych (na Łazarzu w Poznaniu), prowadzonego przez siostry Szarytki¹¹.

⁹ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. I, Warszawa, ss. 5-37; W. Dworzaczek, op. cit., s. 178-180.

¹⁰ Ibidem, s. 29, 51.

¹¹ G. Łañcucka, op. cit., s. 31-38; Z. Zieliński, op. cit., s. 245-246.

Śledząc uważnie życie hrabiny Potulickiej i hrabiego Hutten-Czapskiego można dopatrzeć się wielu związków z nauką i oświatą, a także licznych, poczyniń na rzecz rozwoju tych dziedzin. Punktem kulminacyjnym ich działalności na tej płaszczyźnie było niewątpliwie założenie przez każdego z nich (niemal w tym samym czasie) Fundacji, która miała wspierać naukę, a ściślej mówiąc konkretnie instytucje naukowe.

Hrabina Aniela Potulicka nieustannie angażowała się w działalność społeczną i charytatywną, wypełniając w ten sposób jedno z podstawowych zadań, jakie nakładano na tę warstwę społeczną¹². Nigdy nie traktowała tego jako obowiązku wynikającego z przynależności do warstwy ziemiańskiej i przydającego jej prestiżu, a raczej jako przyjemność, którą mogła wypełniać wolne chwile. W pracy tej godnie naśladowała i kontynuowała poczynania ojca, który przyczynił się do powstania w Potulicach kaplicy afiliowanej przy kościele parafialnym w Ślesinie, a także szkoły w Potulicach, którą uposażył w ziemię¹³. Przez całe życie pracowała nad podniesieniem poziomu umysłowego i kulturalnego mieszkańców okolicznych wsi. Organizowała m. in. kursy rękodzielnicze dla kobiet z zakresu: taktwa, włóczkarstwa, zaś w celu podniesienia kwalifikacji mężczyzn sprowadzała do Potulic fachowców: introligatorów, szcztokarzy, wyplataczy krzesel. Ponadto założyła w Potulicach związek oświatowy „Ognisko” z własną biblioteką, którą osobiście zaopatrywała w polskie książki i czasopisma. Często część z zakupionych przez siebie książek rozdawała okolicznej ludności. Regularnie organizowała pogadanki o tematyce patriotycznej, historycznej i religijnej. Dla mieszkającej w Potulicach, a więc na ziemiach znajdujących się pod zaborem pruskim hrabiny Potulickiej działalność ta miała szczególny wymiar, była bowiem postrzegana jako walka z kulturkampfem, jako działalność patriotyczna, a tym samym wymierzona w państwo niemieckie. Z tego też powodu poczynania hrabiny spotykały się z ostrymi represjami ze strony władz pruskich i wielokrotnie nakładano na nią kary i grzywny. Na szczęście represje ze strony władz pruskich nie zniechęcały hrabiny, która po zamknięciu przez Niemców szkoły elementarnej w Potulicach zaczęła osobiście prowadzić z dziećmi lekcje języka polskiego. Dbała też o to, by w „Ognisku” nie brakowało przedstawiń amatorskich oraz występów chóru kościelnego¹⁴.

Związki hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego z nauką mają nieco inny charakter niż hrabiny Potulickiej. W jego poczynaniach nie znajdziemy przykładów pracy na rzecz szerzenia oświaty polskiej, zwłaszcza w okresie zaborów. Hutten-Czapski angażował się w popieranie nauki i badań naukowych, czy też organizowanie jednostek pro-

¹² Sz. Rudnicki, *Ziemiaństwo polskie, w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 108.

¹³ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, s. 356.

¹⁴ G. Łańcucka, op. cit., s. 41; A. Chlewicka, *Aniela Potulicka – działaczka społeczna, patriotka i bibliofilka [w:] Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, pod red. K. Jakubiaka, Bydgoszcz 2000, s. 337; A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, s. 357.

wadzących różnorodnie badania. Szczególnie żywo interesował się rozwojem badań nad leczeniem chorób płuc, zwłaszcza gruźlicy oraz chorób nowotworowych. W roku 1899 roku obok księcia Ratibor, R. Kocha, Hutten-Czapski był jednym z członków komitetu organizującego „*Kongres do walki z gruźlicą jako chorobą społeczną*” (Kongress ur Bekämpfung der Tuberkulose als Volkskrankheit“. Podobne kongresy, również z udziałem hrabiego odbywały się w Berlinie także w latach następnych¹⁵. Hutten-Czapski uczestniczył również w pracach związanych z założeniem *Fundacji Roberta Kocha dla zwalczania gruźlicy* (Robert Koch – Stiftung zu Bekämpfung der Tuberkulose) powołanej ostatecznie po dwuletnich zabiegach w 1909 roku. Należał do Komitetu budowy pomnika Roberta Kocha w Berlinie¹⁶. Sprawy medycyny zawsze były mu bliskie, szczególnie uwidaczniało się to podczas debat w izbie wyższej parlamentu pruskiego, do której należał hrabia. Podczas dyskusji związanych z tą tematyką zawsze zabierał głos. Na bieżąco śledził nowości w zakresie medycyny, korespondował z wieloma naukowcami i systematycznie prenumerował czasopisma o tematyce medycznej.

O wkładzie hrabiego B. Hutten-Czapskiego w polską naukę można mówić dopiero od czasów I wojny światowej, a właściwie od zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 roku. Rok wcześniej Hutten-Czapski rozpoczął służbę w Sztabie Generalnym¹⁷. Jego biuro należało do oddziału III, czyli oddziału wywiadowczego. Zadania hrabiego polegały na zbieraniu informacji o stosunkach panujących wśród obcoplemiennych ludów imperium rosyjskiego: Polaków, Ukraińców, Żydów itd. i wyszukiwaniu środków, za pomocą których wrogie usposobienie względem caratu można by spożytkować na rzecz prowadzenia wojny, zarówno pod względem wojskowym jak i politycznym¹⁸. Jednakże już 10 września 1914 roku Hutten-Czapski został skierowany na front wschodni,¹⁹ zaś od kwietnia 1915 roku na własną prośbę przedstawioną cesarzowi pozostawał do osobistej dyspozycji kanclerza²⁰. W lipcu 1915 roku B. Hutten-Czapski został wezwany do kanclerza Bethmanna-Hollwega, który wyraził wówczas życzenie, by hrabia wkroczył do Warszawy wraz z pierwszymi oddziałami niemieckimi i pozostawał do dalszej jego dyspozycji. Rozkazem z 15 sierpnia 1915 roku Hutten-Czapski został oficjalnie przydzielony do Generał Gubernatorstwa Warszawskiego. Hrabia w swoich pamiętnikach wspominał, że przydzielono go do Generał –

¹⁵ Bundesarchiv Berlin (dalej: BB), Nachlass von Hutten-Czapski (dalej NH-Cz), N 2126 /494. Kongress zurr Tuberkulose; „*Berliner Börsen Courier*” z 26 marca 1899.

¹⁶ BB, NH-Cz, N 2126/493. Robert Koch Stiftung (1907-1913).

¹⁷ BB, NH-Cz, sygn. N 2126/ 406. Tagebuch (1905 – 1919).

¹⁸ B. Hutten – Czapski, op. cit., t. II, s. 182 – 183.

¹⁹ BB, NH-Cz, sygn. N 2126/ 406. Tagebuch (1905 – 1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 191.

²⁰ BB, NH-Cz, N 2126/344. Personalpapiere; dokładnie 23 kwietnia 1915 r. Hutten-Czapski otrzymał wiadomość, że zgodnie z rozkazem cesarskim pozostaje do dalszej dyspozycji kanclerza; por. BB, NH-Cz, sygn. N 2126/406. Tagebuch (1905 – 1919); B. Hutten-Czapski, t. II, s. 230

Gubernatorstwa ze względu na dokładną znajomość stosunków polskich i dobry kontakt z kołami polskimi, z wyraźnym zaleceniem korzystania z jego usług²¹.

Hutten-Czapski został mianowany szefem wydziału Id, utworzonego zaraz po ukonstytuowaniu się Generał – Gubernatorstwa. Kierował nim aż do rozwiązania władz okupacyjnych, a do jego kompetencji należała m. in. opieka na archiwami polskimi. Już trzy tygodnie po ustanowieniu Generał – Gubernatorstwa Beseler postanowił utworzyć Zarząd Archiwów, który podległby bezpośrednio jemu, zaś Hutten-Czapskiemu jako szefowi wydziału Id powierzono decerat spraw archiwalnych. To właśnie z jego inicjatywy sprowadzono do Warszawy wybitnego archiwistę dr Adolfa Warschauera, dyrektora archiwum w Gdańsku, znawcę historii Polski i człowieka biegle władającego językiem polskim. A. Warschauer w połowie października 1915 roku objął zarząd wszystkich archiwów na obszarze okupacji niemieckiej w Królestwie z wyjątkiem Archiwum Głównego i Archiwum Warszawskiego Okręgu Naukowego²².

W ciągu całego okresu okupacji prowadzono ze strony niemieckiej badania w archiwach i zbiorach warszawskich głównie dla ujawnienia źródeł do historii rządów pruskich w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku oraz do historii Zakonu Krzyżackiego. Hutten-Czapski dzięki rozległym stosunkom osobistym mógł udostępnić A. Warschauerowi niejedną zbior, przede wszystkim największą prywatną bibliotekę i zbiór rękopisów w Warszawie należący do ordynacji hrabiów Krasieńskich²³.

Niezależna od stanowiska służbowego hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego w Generał – Gubernatorstwie była jego działalność jako kuratora Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.

W listopadzie 1915 roku z inicjatywy niemieckiego Zarządu Cywilnego otwarto uczelnie warszawskie. Zdawano sobie sprawę, że zakaz funkcjonowania uczelni zaowocowałby konfliktem z miejscową ludnością, zaś funkcjonowanie ich wyłącznie w oparciu o fundusze społeczne byłoby niewygodne i raczej niepożądane. Niemcy liczyli, że powstanie wyższych uczelni stanie się symbolem współpracy polsko – niemieckiej i wzmocni pozycje tych kół politycznych, które dążyły do porozumienia z mocarstwami centralnymi²⁴. Zarówno Uniwersytet jak i Politechnika Warszawska podlegały zwierzchniej władzy Szefa Zarządu Cywilnego przy Generał – Gubernatorze Warszawskim, jednakże bezpośredni nadzór nad uczelniami sprawował kurator. Na stanowisko to 2 listo-

²¹ BB, NH-Cz, sygn N 2126/406. Tagebuch (1905 – 1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 252, 273.

²² B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 290 – 291, 309.

²³ ibidem, t. II, s. 311; wyczerpująco swoją pracę na terenie Generał – Gubernatorstwa i współpracę z Hutten – Czapskim i Beselerem przedstawił A. Warschauer w swoich wspomnieniach: por. A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark. Erinnerungen aus vier Jahrzehnten*, Berlin 1926, ss. 269 – 318.

²⁴ T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/1916 – 1934/35. Kronika*, Warszawa 1936, s. 5; W. Bułat, *Strajk studencki w Warszawie w 1917 roku*, Warszawa 1960, s. 10-11.

pada 1915 roku powołano hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego,²⁵ który propozycję tę przyjął z wielkim zadowoleniem. Zdaniem przyszłego kuratora „*utworzenie czysto polskich wyższych uczelni w Warszawie*” uznać należało za najlepszą oznakę, że Niemcy nie mają zamiaru wynaradawiania Polaków, lecz przeciwnie przygotowują polską administrację kraju²⁶.

Hutten-Czapski w swoim stosunkowo wąskim zakresie działań próbował łągodzić zatargi i likwidować bariery pomiędzy władzami a społeczeństwem, zaś jego osoba niewątpliwie nadawała się do inspirowania atmosfery życzliwości i porozumienia w stosunkach z Polakami²⁷. 29 listopada 1915 roku uzyskał wydane przez Szefa Zarządu Cywilnego zezwolenie na prowadzenie korespondencji pomiędzy władzami akademickimi a kuratorem, również i w języku polskim. Ta drobna z pozoru decyzja był jednak pierwszym wyłomem w prawach ogólnie dotąd panującej niemczyzny²⁸.

Z kolei w końcu lipca 1916 roku kurator rozumiejący polskie postulaty związane z dążeniem do większej samodzielności uczelni złożył szefowi administracji cywilnej obszerny projekt zmian statutu z 1915 roku. Postulował m. in. rozszerzenie uprawnień rektora, zwiększenie liczby wydziałów o wydział lekarski, a przede wszystkim wprowadzenie obieralności urzędników akademickich. Niestety nowy statut pochodzący z 24 sierpnia 1916 roku niewiele różnił się od poprzedniego²⁹.

Hutten-Czapski przyczynił się również do nadania bibliotece uniwersyteckiej regulaminu, który mógł ją skutecznie chronić przed nadużyciami ze strony władz okupacyjnych. Dzięki życzliwości i poparciu kuratora biblioteka uzyskała prawo do tzw. egzemplarza obowiązkowego, na mocy którego z dniem 1 stycznia 1917 roku do biblioteki uniwersyteckiej należało dostarczać po 5 egzemplarzy druków wydawanych na terenie Generał – Gubernatorstwa warszawskiego. Znacznie gorzej wyglądała już sytuacja z drukami z innych dzielnic Polski. Skąpości środków finansowych ograniczała zakupy do minimum³⁰.

Kurator zaangażował się także w próbę utworzenia przy powstającym Uniwersytecie Wydziału Teologicznego. To właśnie za jego pośrednictwem, w lutym 1916 roku, władze okupacyjne dowiedziały się o krokach poczynionych przez arcybiskupa w tej sprawie w Rzymie³¹. Następnie uczestniczył w konferencji międzyministerialnej,

²⁵ T. Manteuffel, op. cit., s. 5-7

²⁶ B. Hutten – Czapski, op. cit., t. II, s. 298

²⁷ W. Bułat, op. cit., s. 11

²⁸ T. Manteuffel, op. cit., s. 17

²⁹ Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939, pod red. Andrzeja Garlickiego, Warszawa 1982, s. 30.

³⁰ Ibidem, s. 28.

³¹ Politisches Archiv des Auswärtiges Amt, Berlin, R 21352. IA. Weltkrieg. Die katholische Kirche in den besetzten Gebieten Russland; hrabia informuje listownie (list z dnia 3 lutego 1915 r.) Generał – Gubernatora Beselera o decyzji biskupów polskich podjętej na konferencji w dniu 13 stycznia 1917 roku dotyczącej zwrócenia się do papieża o zgodę na założenie fakultetu teologicznego na mającym powstać Uniwersytecie. Pod-

obywającej się w marcu 1916 roku w Berlinie, gdzie reprezentował wraz z landratem Thaerem i profesorem Paszkowskim Zarząd Cywilny Generał – Gubernatorstwa, z kolei w czerwcu 1916 roku komisja w tym samym składzie reprezentowała von Beselera podczas negocjacji jakie toczyły się w kwaterze głównej austriackiej³². Ostatecznie zabiegi te spełzły na niczym.

Niestety funkcjonowanie warszawskich uczelni wyższych zostało zaburzone już w 1917 roku w związku z wystąpieniami studenckimi, które jak się okazało były krokiem, który w dalszej fazie doprowadził do przejęcia szkolnictwa przez polską administrację. Wprawdzie Hutten-Czapski od początku zajął się doprowadzić do zaprzestania akcji protestacyjnej, jednak bez większego rezultatu. Mimo, że strajku studentów nie popierał, to jednak wyraził sprzeciw wobec użycia siły w stosunku do studentów. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego jak dalece prowokacyjna i niebezpieczna jest wrogość policji w stosunku do młodzieży³³ oraz, że zajścia studenckie mają znacznie szersze podłoże. Stąd też jego wysiłki do powstrzymania dalszej akcji i szukanie środków, które mogłyby przyczynić się do normalizacji sytuacji. Uparcie bronił namiastek autonomii szkół wyższych i stanowczo sprzeciwiał się wywieszaniu na murach uczelni rozporządzeń o charakterze nieakademickim. Niestety również tę batalię z szefem Administracji Cywilnej Kriesem przegrał³⁴. Studenci wdzięczność hrabiemu za jego wysiłki i przychylność wyrazili podkreślając wyraźnie podczas akcji bojkotowania niemieckich profesorów i urzędów, że w stosunku do urzędu kuratora bojkotują nie osobę lecz urząd. Był to niewątpliwie kurtuazyjny ukłon w stronę hrabiego, który swoim dyplomatycznym zachowaniem i przyjaznymi gestami wzbudził zycżliwość studentów³⁵. Hutten-Czapski pracował wytrwale i nie szczędził wysiłków na rzecz ułożenia spraw studenckich i znalezienia właściwych środków dla opanowania sytuacji w uczelniach. Ostatecznie jednak 21 czerwca wobec faktu utrzymania się bojkotu studenckiego władze okupacyjne zmuszone były podjąć radykalne decyzje. Uwzględniając argument przywołany przez Hutten-Czapskiego, że jesienią i tak szkolnictwo miało przejść pod zarząd polski nie za-

kreśla, że w odbytej rozmowie przykładano ogromną wagę do pomyślnego załatwienia sprawy jednocześnie zwraca się do Beselera o ewentualne wskazówki mogące w tym pomóc

³² T. Manteuffel, op. cit., s. 11 – 13; BB, R 1501/119699. Akten betreffend die Hochschulen in Polen. Allgemeines; BB, NH-Cz, N 2126/527. Auszüge (1916), s. 44 – 45. Aufzeichnung über das Ergebnis der am 9. und 10. Juni 1916 in Teschen gepflogenen Vorhandlung, betreffs Errichtung einer katholischen Fakultät an der Universität in Warschau.

³³ W. Bułat, op. cit., s. 32 – 32; swoje zastrzeżenia przedstawił Hutten-Czapski w liście do Szefa Administracji Cywilnej von Kriesa, podkreślając, że w interesie uczelni jest, aby aresztowania młodzieży odbywały się jedynie w wyjątkowych sytuacjach, formą ukarania powinno być natomiast odebranie legitymacji (...), por. B. Hutten-Czapski, op. cit., s. 420 – 421; BB, R 1501/119700. Akten betreffend die Hochschulen in Polen; T. Katelbach, Strajk akademicki w Warszawie 1917, Warszawa 1938, s. 21

³⁴ T. Katelbach, op. cit., s. 30 - 31

³⁵ ibidem, s. 39 – 40; W. Bułat, op. cit., s. 150 – 151.

mknięto uczelni całkowicie, a jedynie zwieszono ich działalność do czasu wydania następujących rozporządzeń³⁶.

Jesienią 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu powołała Komisję Przejściową mającą zarządzać szkolnictwem. Na posiedzeniu w dniu 26 września Komisja złożyła gorące podziękowania hr. Bogdanowi Hutten-Czapskiemu za opiekę jaką roztoczył nad nowo powstałymi uczelniami polskimi w charakterze ich kuratora i za gorliwą pomoc przy przekazaniu ich władzom polskim. Hutten-Czapski odpowiedział, że *„czuje się szczęśliwym, iż dane mu było wśród zawieruchy wojennej, przyłożyć rękę do organizacji najwyższych uczelni polskich a uznanie ze strony władzy państwowej polskiej jest dla niego sowita nagrodą za pracę dla dobra uczelni tych wykonaną. (...)”*³⁷. W ten oto sposób kończyła się działalność hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego jako kuratora warszawskich uczelni wyższych.

Hrabia Hutten-Czapski cieszył się dość dobrą opinią w środowisku polskich studentów, często patrzono na niego przez pryzmat stosunków jakie wytworzyły się pomiędzy nim a rektorem Brudzińskim. Powszechnie wiadano, że stosunek ten był pełen wzajemnego zaufania, zaś Brudziński nigdy nie krył, że bez pomocy Hutten-Czapskiego trudno by mu było w warunkach wojennych prowadzić uczelnię.

Wszystkie te działania wydają się znikome wobec największego dokonania na płaszczyźnie nauki, jakim było założenie przez hrabinę Anielę Potulicką Fundacji Potulickiej, zaś przez hrabiego Bogdana Hutten-Czapskiego Fundacji Smoguleckiej.

Hrabia B. Hutten-Czapski do działań związanych z utworzeniem Fundacji wspierającej naukę polską przystąpił z początkiem lat dwudziestych wieku. Stosowny akt fundacyjny został złożony w Warszawie, dn. 30 października 1924 roku przed notariuszem Wacławem Dominikiem Paszkowskim³⁸.

Informacje o zamiarach hrabiego znane były jednak znacznie wcześniej. Swoją decyzję zakomunikował on Prezydentowi RP Stanisławowi Wojciechowskiemu, podczas wizyty jaką mu złożył w dniu 29 kwietnia 1924 roku³⁹. Niemal natychmiast w odpowie-

³⁶ W. Bułat, op. cit., s. 189; T. Katelbach, op. cit., s. 76, 101 podaje jako datę zawieszenia działalności Uniwersytetu i Politechniki dzień 22 czerwca 1917 roku. Hutten-Czapski w dzienniku zapisał, że w dniu 22 czerwca odbyły się długie konferencje odnośnie Uniwersytetu w których uczestniczyli m. in.: Beseler, Kries, Fallois, Nethe, Mutius, Lerchenfeld, Paszkowski, Żychliński, na których podjęto ważne decyzje, natomiast pod datą 23 czerwca mówi o przekazaniu informacji słuchaczom Uczelni i Rektorem.; por. BB, NH-Cz, sygn. N 2126/406. Tagebuch (1905 – 1919).

³⁷ „Kurier Warszawski” z dn. 4 października 1917 roku.

³⁸ AP – P, maj. Smogulec, sygn. 393. Fundacja Smogulecka (dalej sygn. 393); Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP), sygn. 42. Fundacja Smogulecka im. Bogdana Hutten-Czapskiego, t. I, 1924-1935 (dalej sygn. 42), k. 184-186 (Odpis aktu notarialnego zaznanego przed Wacławem Paszkowskim, notariuszem przy wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie).

³⁹ „Dziennik Poznański” z dn. 30 kwietnia 1930 r., informacje podały także inne gazety, m. in.: „Gazeta Poranna” z dn. 30 kwietnia 1924; „Kurier Warszawski” z dn. 30 kwietnia 1924; „Rzeczpospolita” z dn. 1 maja 1924; „Głos Narodu” z dn. 4 maja 1924.

dzi na doniesienia prasowe podziękowania Hutten-Czapskiemu za hojny dar złożył ówczesny rektor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Łyskowski⁴⁰. Jednocześnie stwierdził, że hrabia swoją wspaniałomyślnością ukoronował dzieło, które rozpoczął jako kurator uczelni warszawskich w latach 1915-1918. Nadmieniał także, że wytrwałość i konsekwencja hrabiego jest porównywalna z działalnością księcia Adama Czartoryskiego, kuratora Uniwersytetu Wileńskiego⁴¹.

Bogdan Hutten-Czapski przesyłając rektorowi Uniwersytetu Warszawskiemu odpis aktu notarialnego, w którym powołuje Fundację, poza prośbą o wspieranie starań u stosownych władz dla potwierdzenia Fundacji, wyraził także życzenie ofiarowania Uniwersytetowi w dniu dziesięcioletniej rocznicy otwarcia Uczelni berła rektorskiego⁴². Dar od hrabiego Hutten-Czapskiego z okazji dziesięciolecia istnienia otrzymała także Politechnika Warszawska. Podczas uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego władze rektorskie i dziekańskie wystąpiły w łańcuchach ofiarowanych przez byłego kuratora⁴³.

Zgodnie z *Aktem założycielskim* pełna nazwa powołanej Fundacji brzmiała: „Fundacja Smogulecka im Bogdana Hutten-Czapskiego”, taki też napis miał znajdować się na używanych przez nią pieczęciach. Na uwagę zasługuje fakt, że w nazwie pominięto hrabiowski tytuł Hutten-Czapskiego, zgodnie z wyraźnymi wskazówkami Fundatora. Na siedzibę Fundacji założyciel wybrał Warszawę, zaś celem Fundacji miało być dostarczenie Uniwersytetowi Warszawskiemu i Politechnice Warszawskiej środków na popieranie nauki polskiej, a mianowicie na nagrody dla obywateli polskich i zapomogi na prace naukowe, wynalazki i odkrycia przez nich dokonane, a także na wydawnictwa w języku polskim. Majątek Fundacji miały stanowić: dobra rycerskie Smogulec, położone w powiecie wągrowieckim i obejmujące obszar 2683 ha, 39 arów i 39 metrów kwadratowych oraz kapitały oraz inne ruchomości i nieruchomości, które Fundator podaruje lub zapisze Fundacji oraz kapitały oraz inne nieruchomości darowane lub zapisane Fundacji przez inne osoby. Po zatwierdzeniu Fundacji przez stosowne władze państwowe miało nastąpić przepisanie prawa własności w księdze hipotecznej na rzecz Fundacji. Jednocześnie Fundator zastrzegł sobie prawo dożywocia według zasad Kodeksu Cywilnego obowiązującego w województwie poznańskim oraz całkowity zarząd bez kontroli którejkolwiek ze stron. Tak więc Fundacja miała wejść w posiadanie zapisanego jej

⁴⁰ Na dokumencie widnieje „Rektor Zygmunt Łyskowski” – niewątpliwie chodzi o Ignacego Koschembahr – Łyskowskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego w roku akademickim 1923/1924; por. Dzieje Uniwersytetu ... s. 312.

⁴¹ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 189 (Rektor Zygmunt Łyskowski do hr. B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 30 kwietnia 1924 r.)

⁴² AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 183 (Bogdan Hutten-Czapski do rektora UW, Smogulec, dn. 24 listopada 1924 r.); MNK, 606i (Bogdan Hutten – Czapski, działalność polityczna i społeczna), k. Protokół z uroczystego posiedzenia Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, dn. 7 listopada 1925.

⁴³ „Kurier Warszawski” z dn. 12 listopada 1925 r.; „Kurier Polski” z dn. 13 listopada 1925 r., „Rzeczpospolita” z dn. 17 listopada 1925.

majątku dopiero z chwilą zgonu Bogdana Hutten-Czapskiego. Do tego czasu przedstawicielami Fundacji mieli być rektor Uniwersytetu Warszawskiego wraz z rektorem Politechniki Warszawskiej. Własnością Fundacji z chwilą śmierci Fundatora miał stać się inwentarz żywy i martwy należący do nieruchomości, natomiast meble, książki, ubrania, kapitały i inny majątek ruchomy, znajdujący się w pomieszczeniach Fundacji, a należący do Fundatora nie miały przejść na własność Fundacji, „o ile nie będą jej przekazane lub zapisane.” Według art. IV *Aktu fundacyjnego* wszystkie nieruchomości przechodzące na własność Fundacji stanowić miały niepodzielną całość i w związku z tym nie mogły być zbywane, wdzierżawiane ani parcelowane, czy to dobrowolnie, czy też przymusowo, natomiast wg art. VI tegoż *Aktu* wszelkie czynności dokonywane przez Fundację i na rzecz Fundacji w sądach, urzędach państwowych i samorządowych miały być wolne od kosztów i opłat stemplowych. Ponadto Fundacja miała być wolna od wszelkich podatków i danin państwowych, zaś daniny samorządowe miała opłacać na tych samych zasadach, na jakich uiszczają je majątki państwowe. Powołanie do życia Fundacji i darowizna na jej rzecz została uzależniona przez Fundatora od nadania przez osobną ustawę mocy prawnej postanowieniom *Aktu fundacyjnego*. Organizację wewnętrzną Fundacji regulować miał *Statut*, który wcześniej powinien być zatwierdzony przez Ministra Oświecenia Publicznego⁴⁴.

Spisane *Aktu fundacyjnego* stanowiło zaledwie pierwszy krok na długiej i żmudnej drodze mającej doprowadzić do faktycznego funkcjonowania Fundacji, co możliwe było dopiero po zatwierdzeniu jej przez władze państwowe. Źródłem problemów, które wydłużały rozmowy były głównie dwa zapisy stojące w sprzeczności z obowiązującymi w Polsce ustawami i w związku z tym wzbudzające sprzeciw władz. Zapis pierwszy formalnie pozostawał w sprzeczności z ustawą o reformie rolnej. Zgodnie bowiem z jej przepisami parcelacji polegały: majątki państwowe, majątki kościelne, zwane wtedy majątkami martwej ręki, majątki fundacyjne, z wyjątkiem tych należących do fundacji przedrozbiorowych oraz w ostatniej kolejności majątki prywatne z tzw. „przymusowego wykupu”. Wolne od „przymusowego wykupu” było 180,00 ha użytków rolnych dla każdego właściciela (dla okolic przemysłowych i podmiejskich 60,00 ha, zaś dla województw wschodnich 300,00ha)⁴⁵.

Rada Ministrów na posiedzeniu, które odbyło się 14 października 1925 roku stwierdziła, że rząd zgodzi się na przyjęcie darowizny i wniesienie do porządku obrad Sejmu projektu ustawy zatwierdzającej Fundację po warunkiem skreślenia przez Funda-

⁴⁴ AP – P, maj. Smogulec, sygn. 393. k. (Odpis Akt Fundacyjnego oraz Statut Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego); odpis statutu w formie aneksu do aktu notarialnego z dnia 30 października 1924 r. znajduje się także w AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 184-186.

⁴⁵ D. Chłapowski, *Reforma rolna [w:] Dziedzictwo. Ziemiaństwo polscy i udział ich w życiu narodu*, pod red. T. Chrzanowskiego, Kraków 1985, s. 100.

tora art. VI *Aktu fundacyjnego*, który zwalniałby Fundację od podatków oraz zmiany brzmienia art. IV odnośnie możliwości parcelacji dzierzawnej majątku przewidzianej w art. 86 projektu o wykonaniu reformy rolnej. Chodziło o to, by majątność nie została całkowicie wyłączona spod działań reformy rolnej, na czym z kolei szczególnie zależało Fundatorowi,⁴⁶ tym bardziej, że konkluzja opisu dóbr Smoguleckich dokonana po wizytacji majątku przez Stanisława Rossmanna, komisarza ziemskiego z Wągrowca wyraźnie stwierdzała, że majątek jest bardzo dobrze administrowany, a ze względu na fakt, że jest to gospodarstwo przemysłowo – rolne i leśne mało nadaje się do parcelacji. Ponadto ilość bezrolnych i małorolnych w tamtejszej okolicy była niewielka, a parcelacja pojedynczych folwarków w czasach kryzysu ekonomicznego z całą pewnością spowodowałyby obniżenie produkcji rolnej, co z kolei na pewno nie było pożądane⁴⁷.

Pewnych zmian w brzmieniu art. VI *Aktu fundacyjnego* Fundator dokonał już zapisem z dnia 25 lipca 1925 roku, stwierdzając, że Fundacja ma być wolna od podatku dopiero po jego śmierci⁴⁸. Były to jedyne ustępstwa, na które godził się hrabia Hutten-Czapski.

Wobec postawienia przez Radę Ministrów warunków niemożliwych do spełnienia przez Fundatora przedstawiciele zainteresowanych Uczelni wystąpili z sugestią, by chwilowo odłożyć sprawę zatwierdzenia Fundacji. Jednocześnie proponowano podjąć szeroko zakrojoną akcję informacyjną wśród miarodajnych czynników, by wykazać im doniosłe znaczenie Fundacji dla nauki polskiej, a następnie w stosownym czasie podjąć na nowo starania o przyjęcie przedstawionego przez hrabiego *Aktu fundacyjnego* i *Statutu*⁴⁹.

W kolejnym roku obie zainteresowane strony przystąpiły do działań. Hrabia Hutten-Czapski wystosował pismo do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o wyłączenie majątku Smogulec i niestosowanie wobec niego przymusu parcelacyjnego. Wśród szeregu przytoczonych argumentów przemawiających za tym, by majątek funkcjonował jako całość zwrócił uwagę na fakt, że majątność podzielona jest na dwie samodzielne jednostki gospodarcze, których system oparty jest na pełnym zastosowaniu nawozów sztucznych i naturalnych, zaś pod względem hodowli na ustawicznym powiększaniu liczby krów dojnych i ich mleczności, a w pracy na wykorzystaniu nowoczesnego sprzętu rolniczego. Poza tym gospodarstwo posiadało gorzelnię parową, mle-

⁴⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 42 (Rektor UW do B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 22 października 1925 r.)

⁴⁷ AP-P, Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu (dalej OUZ), sygn. 806. Smogulec, pow. wągrowiecki, wyłączenie art. 5 (dalej sygn. 806), k. (Opis dóbr Smoguleckich, pow. Wągrowiec, dokonany przez Komisarza Ziemskiego, dn. 23 stycznia 1925 r.)

⁴⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 118-128 (Hutten-Czapskiego do rektora UW, dr Gustawa Przychockiego, Smogulec, dn. 28 marca 1929 r.)

⁴⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 169, 170 (Protokół z konferencji w sprawie Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego z dnia 11 listopada 1925 r.)

czarnię parową, tartak wodny i młyn wodny oraz było przyłączone do własnego i nowoczesnego tartaku parowego w Gołańczy oraz cegielni rolniczej w Bogdanowie. Nadmieniał też, że majątność zatrudnia łącznie około 250 pracowników, a w okolicy praktycznie nie ma małorolnych⁵⁰.

Jednocześnie Hutten-Czapski przeprowadził rozmowy z prezydentem RP Ignacym Mościckim oraz z przedstawicielami rządu, m. in. wicepremierem K. Bartlem, ministrami: G. Dobruckim, A. Meysztowiczem, A. Zalewskim, F. Składkowskim, B. Miedzińskim, zaś Minister Rolnictwa W. Staniewicz po rozmowie z hrabią wysłał do Smogulca swojego radcę, który sporządził raport na temat stosunków agrarnych panujących w majątkach przeznaczonych dla Fundacji⁵¹. Protokół z maja 1927 roku sporządzony przez komisję, w skład której wchodziłi delegaci: Urzędu Wojewódzkiego, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Okręgowego Urzędu Ziemskiego i Podkomisarz Urzędu Ziemskiego w Wągrowcu zawierał stwierdzenie, że majątki Smogulec i Gołańcz należałyby całkowicie wyłączyć spod parcelacji. Uzasadnienie w dużej mierze pokrywało się z argumentacją zastosowaną przez hrabiego w wyżej wymienionym piśmie do ministerstwa⁵². Starania hrabiego Hutten-Czapskiego w tej kwestii wspierały też lokalne władze. Starosta powiatu wągrowieckiego, dr Siokoła dokonał osobistej wizytacji majątku w Smogulcu i swe spostrzeżenia przedstawił w piśmie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego stwierdzając jednocześnie, że jego zdaniem istnieją uzasadnione warunki wyłączenie majątku spod działania reformy rolnej na podstawie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej⁵³.

Nie były to jedyne zabiegi hrabiego Hutten-Czapskiego. Z początkiem lutego 1927 roku wystosował on wniosek do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby zatwierdzenie Fundacji nastąpiło nie poprzez ustawę sejmową, ale dekretem ustawowym prezydenta RP, w myśl uchwał podjętych przez Komisję Międzyministerialną. Jednocześnie hrabia zwrócił się z prośbą do rektorów, by Senaty obu Uczelni wystosowały odpowiednie pisma do prezydenta RP oraz bezpośrednio związanych z powołaniem i funkcjonowaniem Fundacji ministrów⁵⁴. Prezydent miał możliwość zatwierdzenia Fundacji drogą rozporządzenia w myśl art. 44 ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o upoważnieniu prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dziennik Ustaw z roku 1926, nr 78, poz. 443). Stosowne pismo

⁵⁰ AP-P, OUZ, sygn. 806, k. (B. Hutten-Czapski do Ministra Rolnictwa i reform Rolnych, Smogulec, dn. Stycznia 1927 r.).

⁵¹ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 166 (Bogdan Hutten-Czapski do Rektora UW, prof. dra B. Hryniewieckiego, Smogulec, dn. 1 lutego 1927 r.)

⁵² AP-P, OUZ, sygn. 806, k. (Protokół z dn. 23/24 maja 1927 r.).

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 166 (Bogdan Hutten-Czapski do Rektora UW, prof. dra B. Hryniewieckiego, Smogulec, dn. 1 lutego 1927 r.).

Senatu Uniwersytetu Warszawskiego zawierające argumentację przemawiającą za przyjęciem *Aktu fundacyjnego* w formie przedstawionej przez Fundatora przygotował na prośbę rektora profesor I. Łyskowski. Zwrócił uwagę na fakt, że zgodnie z art. 6 ustawy o podatku dochodowym z dnia 16 lipca 1920 roku (Dziennik Ustaw, 1920, nr 82) od podatku dochodowego wolne są „osoby prawne, których dochody obracane są w całości na cele naukowe”⁵⁵ Ponadto zainteresowane strony powoływały się na obowiązujące przepisy; w myśl art. 16 i 144 ustawy z dnia 16 lipca 1926 roku (Dziennik Ustaw z roku 1926, nr 98, poz. 570) fundacje zwolnione były z opłat stemplowych, zaś w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku (Dziennik Ustaw z roku 1924, nr 72, poz. 699) fundacje wolne były również podatku spadkowego raz od podatku od darowizn co do majątku otrzymanego na cele dobroczynne, nauki lub nauczania⁵⁶. Tak więc specjalne zwolnienie dotyczyłoby jedynie podatku gruntowego. Podkreśla jednocześnie, że w pełni zgadza się z Fundatorem, że Fundacja obciążona podatkami straciłaby rację bytu, ponieważ dochody przeznaczone na naukę uległyby znacznemu uszczupleniu. W drugiej spornej kwestii, czyli art. VI *Aktu Fundacyjnego* I. Łyskowski zauważył, że reforma rolna nie wyklucza działania większych gospodarstw rolnych, które mają służyć jako wzór dla gospodarstw mniejszych i przyczynić się do podniesienia poziomu gospodarstw rolnych⁵⁷.

Interwencja hrabiego Hutten-Czapskiego u ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Witolda Staniewicza zaowocowała przyspieszeniem prac w Okręgowym Urzędzie Ziemi w Poznaniu i przysłaniem do Smogulca w listopadzie 1928 roku kolejnej komisji celem rozeznania się w miejscowych stosunkach rolnych i ewentualnej możliwości wyłączenia obszaru majątności Smogulec spod działań reformy rolnej⁵⁸. W efekcie już w grudniu 1929 roku hrabia Hutten-Czapski otrzymał pismo z ministerstwa stwierdzające, że minister zgadza się bez zastrzeżeń na utrzymanie brzmienia art. 11 *Statutu* Fundacji (a tym samym art. IV *Aktu Fundacyjnego*), czyli wyłączenia spod działań reformy rolnej gruntów fundacji o łącznym obszarze 2683 ha. Reszta posiadanego przez Fundatora majątku stanowiła odrębną sprawę⁵⁹. Podczas rozmów Hutten-

⁵⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 157-159 (Odpis pisma Senatu UW do Pana Prezydenta RP, Warszawa, dn. 17 lutego 1927 r.).

⁵⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 114 (w sprawie Fundacji Smoguleckiej – kwestia podatków).

⁵⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 157-159 (Odpis pisma Senatu UW do Pana Prezydenta RP, Warszawa, dn. 17 lutego 1927 r.).

⁵⁸ AAA, MWRiOP, sygn. 42, k. 136 (Bogdan Hutten-Czapski do rektora UW, dra Gustawa Przychockiego, Smogulec, dn. 21 listopada 1928 r.).

⁵⁹ AP-P, OUZ, sygn. 806, k. (Pismo Ministra Witolda Staniewicza do Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 21 grudnia 1928; AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 118-128 (Bogdan Hutten-Czapski do rektora UW, dra Gustawa Przychockiego, Smogulec, dn. 28 marca 1929 r.); w okresie późniejszym Hutten-Czapski starał się w oparciu o art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej o wyłączenie spod działania reformy pozostałych posiadanych przez siebie majątków, jako jeden argumentów podawał ofiarowanie przez siebie znacznego obszaru na rzecz nauki polskiej, por. AP-P, OUZ, sygn. 806, k (Minister Rolnictwa i reform Rolnych do B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 21 grudnia 1928 r.).

Czapskiego z Wł. Grabskim i jego następcą Ministrem Gustawem Dobruckim ustalono, że art. VI w ówczesnym brzmieniu (czyli z poprawką wprowadzoną przez hrabiego zapisem z 25 lipca 1925 roku) nie stanowi przeszkody na drodze do zatwierdzenia Fundacji⁶⁰.

W maju 1929 roku Senat Uniwersytetu Warszawskiego z nieukrywaną przyjemnością zakomunikował Hutten-Czapskiemu, że odbyto wspólną konferencję z ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr Sławomirem Czerwińskim i tenże zakomunikował, że wszelkie trudności prawne zostały ostatecznie usunięte i w związku z tym odpowiedni projekt ustawy zostanie z najbliższym czasie przedstawiony ciałom ustawodawczym⁶¹. Wydawać się mogło, że zatwierdzenie Fundacji jest już tylko kwestią kilku dni. Tymczasem okazało się, że na formalne zatwierdzenie Fundacji Smoguleckiej przyjdzie jeszcze czekać ponad rok. Powód? Całkowicie niezależny. Przesilenia gabinetowe i zawirowania w polskiej polityce. 20 stycznia 1930 roku Rada Ministrów przyjęła wprawdzie projekt ustawy i w dalszej kolejności miał się on stać tematem obrad Sejmu, umieszczono go nawet w porządku obrad kilku kolejnych posiedzeń Sejmu, ale niestety wówczas pojawiła się kwestia wotum nieufności oraz przesilenia rządowego. W takich warunkach o umieszczeniu w porządku obrad projektu ustawy fundacyjnej zdaniem Marszałka I. Daszyńskiego nie mogło być mowy. Rektor zasugerował hrabiemu co najwyżej interwencję u Prezydenta Mościckiego, jeżeli pojawi się nadzieja na obradowanie Sejmu⁶². Hrabia Hutten-Czapski nie złożył broni i 1 października 1930 roku wystosował kolejne pismo do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr Sławomira Czerwińskiego, w którym wręcz z rozżaleniem stwierdza, że powołana przez niego Fundacja przez sześć lat nie osiągnęła przewidzianego w *Akcie fundacyjnym* ustawowego zatwierdzenia. Uważa, że w zaistniałych okolicznościach ostateczne załatwienie tej kwestii należałoby uznać za „nagłą konieczność państwową” i w związku z tym przedłożyć Radzie Ministrów projekt rozporządzenia z mocą ustawy. Oczywiście ostateczną decyzję co do uczynienia tego kroku pozostawił ministrowi, aczkolwiek dodał, że nie wątpi w jego stosowną postawę⁶³. Interwencja Fundatora poskutkowałą, bowiem już 30 października 1930 r. wydane zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o *Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego* zatwierdzające wspomnianą fundację⁶⁴. Rozporządzenie ogłoszone zostało w Dzienniku

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 108 (Senat UW do B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 2 maja 1929 r.).

⁶² AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 85 (Rektor UW do B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 5 kwietnia 1930 r.).

⁶³ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 82 (B. Hutten-Czapski do Ministra Sławomira Czerwińskiego, Smogulec, dn. 1 października 1930 r.).

⁶⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 76-77 (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1930 roku o Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego; do rozporządzenia dołączony jest odpis

Ustaw z dnia 7 listopada 1930 roku. Tym samym istnienie Fundacji stało się faktem, ale przejęcie przez nią przekazanego przez Fundatora majątku zgodnie z *Aktem Fundacyjnym* miało nastąpić po śmierci Fundatora, który zastrzegł sobie dożywotnie prawo własności⁶⁵.

Kilka dni później, 10 listopada rektor Uniwersytetu Warszawskiego wraz z rektorem Politechniki Warszawskiej oraz dziekanami obu Uczelni wydali uroczystą kolację w Hotelu Europejskim na cześć swego darczyńcy⁶⁶. Pod koniec 1931 roku dokonano stosownego wpisu do księgi wieczystej Smogulec, dobra rycerskie⁶⁷.

Funkcjonowanie Fundacji regulował *Statut*, który został formalnie zatwierdzony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z dnia 14 lipca 1931 roku⁶⁸. Zgodnie z postanowieniami *Statutu* władzę nadzorczą Fundacji stanowił Minister Oświecenia Publicznego. Na czele Fundacji miała stać Rada, w skład której wchodził: prof. Uniwersytetu Warszawskiego delegowany na pięć lat przez Senat Uniwersytetu i na podobnych zasadach prof. Politechniki Warszawskiej, następnie prawnik delegowany na 5 lat przez Senat Uniwersytetu Warszawskiego, znawca gospodarki rolnej delegowany na 5 lat przez Senat Politechniki, stały delegat władzy nadzorczej, delegat wybrany na 5 lat przez Związek Rodziny Czapskich oraz Kurator Fundacji, którego wybierano na 3 lata na posiedzeniu Rady Fundacji. Do obowiązków Rady, która reprezentowała Fundację na zewnątrz należało: zarządzanie majątkiem Fundacji, odwołanie Kuratora Fundacji, ustalanie bilansów oraz rachunku zysków i strat, podziału czystego dochodu oraz złożenie sprawozdania z zarządzania majątkiem. W imieniu Rady zarząd majątkiem Fundacji miał prowadzić Kurator, który powinien być wybrany spośród osób moralnie nieskazitelnych, majątkowo niezależnych i obeznanych z miejscowymi stosunkami. Fundator zastrzegł sobie prawo wyznaczenia pierwszego Kuratora, który natychmiast po zgonie Fundatora miał objąć zarząd majątkiem Fundacji. Następnie Rada po ukonstytuowaniu się mogła go zatwierdzić lub wybrać inną osobę. Dochody osiągane przez Fundację z posiadanego majątku miały być przekazane w połowie Uniwersytetowi, a w połowie Politechnice, te z kolei miały je zużytkować na cele naukowe wchodzące w zakres Uniwersytetu i Politechniki, po uprzednim zasięgnięciu przez Senaty Uczelni opinii od Polskiej Akademii Umiejętności, Kasy im. Mianowskiego, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu o najpilniejszych potrzebach nauki. Fundator podkreślił, że z nagród i zapomóg mogli

aktu notarialnego z dn. 30 października 1924 r. powołujący do życia fundację, por. k. 78-80; AP – P, maj. Smogulec, sygn. 393.

⁶⁵ Dziennik Ustaw z roku 1930, nr 76, poz. 596.

⁶⁶ ANN, MWRiOP, sygn. 42, k. 70 (Rektor UW do B. Hutten-Czapskiego, Warszawa, dn. 6 listopada 1930 r.).

⁶⁷ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 56-59 (Korespondencja w sprawie wpisu do księgi wieczystej).

⁶⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 24 (Odpis zarządzenia Ministra WRiOP z dnia 14 lipca 1931 r. w sprawie zatwierdzenia Statutu Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego).

korzystać wyłącznie obywatele polscy. *Statut* regulował również użytkowanie dworu w Smogulcu. Kilka większych pokoi miało być przeznaczonych na wspólne cele reprezentacyjne, inne miały służyć jako pomieszczenia dla członków Rady, Kuratora oraz innych osób przyjeżdżających do Smogulca w celach zarządu i kontroli. Pozostałe pokoje w intencji Fundatora miały być wykorzystane przez profesorów, docentów i innych pracowników Uczelni, którzy mieli w Smogulcu spędzać czas na odpoczynku lub spokojnej pracy naukowej⁶⁹. Ponadto Bogdan Hutten-Czapski zobowiązał Fundację do utrzymania w doskonałym stanie, a w razie potrzeby do postawienia na nowo w pierwotnym stanie: kościoła parafialnego w Smogulcu i przybudowanej do niego kaplicy ze wszystkimi urządzeniami zwłaszcza znajdującemu się w mauzoleum grobami, cmentarza kościelnego wraz ze składnicą kościelną, murami, bramami i urządzeniami ogrodowymi oraz domu mieszkalnego proboszcza wraz z przynależnościami. Fundacja miała obowiązek ubezpieczenia wyżej wymienionych budynków i urządzeń od ognia i stałego utrzymywania nocnego stróża przy kościele oraz kościelnego, który winien dbać o wzorowy porządek i nienaganną czystość kościoła i kaplicy wraz z mauzoleum oraz pokazywać je zwiedzającym w ustalonych godzinach⁷⁰. Wszystkie obowiązki Fundacji zgodnie z zaleceniami już w marcu 1930 roku zostały zapisane w dziale II księgi hipotecznej Smogulec – dobra rycerskie, w tomie I, na karcie I⁷¹.

Po ustawowym zatwierdzeniu Fundacji zewsząd popłynęły podziękowania i okazywane w różny sposób wyrazy wdzięczności. W auli Politechniki Warszawskiej na wniosek Dziekana Wydziału Teologii Katolickiej postanowiono na stałe umieścić portret Bogdana Hutten-Czapskiego⁷². Jeszcze przed oficjalnym zatwierdzeniem Fundacji Smoguleckiej pojawili się w jej siedzibie „światowi goście” okazując w ten sposób uznanie dla gestu hrabiego Hutten-Czapskiego. We wrześniu 1929 roku wizytę w Fundacji złożył Jego Eminencja Kardynał Michael von Faulhaber, arcybiskup Monachium i Fryzycji, którego Hutten-Czapski znał z czasów I wojny światowej⁷³.

Obie uczelnie poza licznymi podziękowaniami postanowiły wyrazić swoją wdzięczność za dar jaki otrzymały od Bogdana Hutten-Czapskiego przyznając mu honorowe doktoraty. Politechnika Warszawska nadała hrabiemu tytuł *doktora honorowego*

⁶⁹ AP – P, maj. Smogulec, sygn. 393, k. (Statut Fundacji Smoguleckiej im. Bogdana Hutten-Czapskiego).

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ AP-P, maj. Smogulec, sygn. 396. Spadkobiercy i wykonawca testamentu śp. Bogdana Hutten-Czapskiego, k. (Fundacja Smogulecka im. Bogdana Hutten-Czapskiego do Sądu Grabskiego w Kcyni).

⁷² AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 53 (Dziekana Wydziału Teologii Katolickiej do rektora UW, Warszawa, dn. 23 stycznia 1931 r.).

⁷³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dn. 14 września 1929 roku.

nauk technicznych, podczas uroczystości zorganizowanych z okazji piętnastolecia rocznicy swego istnienia 7 grudnia 1930 roku⁷⁴.

Dnia 13 maja 1931 roku odbyła się natomiast uroczystość osiemdziesięciolecia urodzin Bogdana Hutten-Czapskiego, która ściągnęła do Smogulca wiele znakomitości, przedstawiciele władz lokalnych i państwowych, reprezentantów wielu stowarzyszeń i instytucji, z którymi współpracował jubilat. Na uroczystościach obecni byli m. in.: książę Janusz Radziwiłł, Prezes Ziemstwa Kredytowego – Józef Żychliński, hrabia Koczorowski, hrabia Poniński, ambasador A. Chłapowski, wojewoda poznański hrabia R. Raczyński, rektor Politechniki Warszawskiej A. Pszenicki, rektor Uniwersytetu Warszawskiego M. Michałowicz i inni. Uroczystość w Smogulcu była nie tylko obchodami urodzin jubilata, ale i, zgodnie z jego życzeniem, okazją do symbolicznego i uroczystego przekazania majątku fundacyjnego przedstawicielom uczelni warszawskich. Tego samego dnia nastąpiło nadanie Hutten-Czapskiemu dyplomu *doktora honorowego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego*, zgodnie z uchwałą podjętą przez Senat Akademicki w dniu 21 kwietnia 1931 roku⁷⁵.

O utworzonej przez siebie Fundacji B. Hutten-Czapski nie zapomniał sporządzając 20 sierpnia 1932 r. testament. Zgodnie z jego ostatnią wolą Fundacja miała otrzymać: wszystkie żywe i martwe inwentarze przynależne do majątności Smogulec, wszystkie meble, dywany, obrazy i inne przedmioty znajdujące się w dworze i w budynku kancelarii, a służące do umeblowania tychże, księgozbiór znajdujący się we dworze smoguleckim oraz wszystkie łąki nadnoteckie i pola należące do tych łąk, o ile położone są w powiecie wągrowieckim lub wyrzyskim. Z zapisu tego wyjęte były te przedmioty, które nie były przeznaczone do umeblowania, a służyły hrabiemu do osobistego użytku, np. ubrania, bielizna, biżuteria, srebro stołowe, zegarki, fotografie⁷⁶.

Rok później niż Hutten-Czapski zabieg nad utworzeniem Fundacji podjęła hrabina Aniela Potulicka, która postanowiła przeznaczyć swój majątek na rzecz fundacji, która wspierałby Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Tworząc Fundację hrabina szukała „godnego dziedzica dla swoich dóbr”, a także możliwości połączenia w jednym dziele dwóch wzniosłych celów, które przeświecały jej przez całe życie: służbę Bogu i Ojczyźnie. Doskonałym rozwiązaniem okazało się wsparcie nowopowstałego i borykającego się z kłopotami finansowymi Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Bezpośrednią inspiracją do podjęcia przez hrabinę decyzji o utworzeniu fundacji wspierającej właśnie tę

⁷⁴ MNK, 606 j, k. passim; „Gazeta Wągrowiecka z dn. 7 grudnia 1930 r., „Głos Wągrowiecki” z dn. 7 grudnia 1930 r.

⁷⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 42, k. 42-45 (Pisma w sprawie przyznania Hutten-Czapskiemu tytułu doktora honorowego przez Wydział Lekarski UW); „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dn. 18 maja 1931 r., 13 maj w Smogulcu. Osiemdziesięciolecie dr. Bogdana Hutten-Czapskiego, Poznań 1931, ss. 5-30.

⁷⁶ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: AP-B), Akta Sądu Powiatowego w Kcyni w sprawie testamentowej po śp. dr. Bogdanie Hutten-Czapskim w Smogulcu, sygn. 845.

instytucję naukową był list księdza rektora Józefa Kruszyńskiego zamieszczony w miesięczniku „*Nurty*”, w którym zwrócił on uwagę na potrzeby odradzającego się po zniszczeniach okresu zaborów i I wojny światowej szkolnictwa polskiego, w tym również szkolnictwa katolickiego. Innym bodźcem dla hrabiny Potulickiej było powstanie z inicjatywy hrabiego Władysława Zamoyskiego Fundacji Kórnickiej, której celem miało być wspieranie szkolnictwa średniego, głównie o profilu rolniczym⁷⁷.

Rzecznikiem i doradcą hrabiny Anieli Potulickiej we wszystkich poczynaniach związanych z założeniem fundacji był proboszcz parafii w Ślesinie, miejscowości należącej do klucza potulickiego, ks. Józef Płoszyński⁷⁸.

Po wizycie A. Potulickiej w Lublinie, gdzie osobiście zapoznała się potrzebami uniwersytetu, warunkami w jakich kształci się młodzież oraz licznych konsultacjach m. in. z księdzem J. Płoszyńskim oraz księdzem rektorem J. Kruszyńskim 10 sierpnia 1925 roku w kancelarii poznańskiego notariusza dra Jana Sławskiego sporządzono akt prawny powołujący do życia „*Fundację Potulicką im. Anieli hr. Potulickiej*.” Podczas podpisywania dokumentu obecny był rektor uczelni lubelskiej ks. J. Kruszyński. Celem Fundacji miało być dostarczanie środków na utrzymanie Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Majątek Fundacji stanowić miały wszystkie nieruchomości, wraz z całym urządzeniem gospodarczym znajdującym się na oddanych nieruchomościach, należące dotychczas do Fundatorki, w tym także pałac w Potulicach, ale bez znajdujących się w nim nieruchomości. Po zatwierdzeniu Fundacji przez stosowne władze państwowe winno nastąpić przewłaszczenie oddanych nieruchomości. W dalszej części dokumentu hrabina zastrzegła sobie również prawo powiększania majątku kapitałami i innymi ruchomościami oraz nieruchomościami. Kolejny artykuł stwierdzał, że nieruchomości, które przechodzą na własność Fundacji będą stanowić niepodzielną całość i dlatego nie mogły być dobrowolnie, ani przymusowo zbywane lub parcelowane. Naturalnie wyjątek stanowić miała konieczność oddania określonej przestrzeni na potrzeby budowy mostów, dróg, kolei, szkół, czy celów bezpośrednio związanych z obroną państwa. Wszelkie czynności здійсławane przez Fundację lub na rzecz Fundacji w sądach, urządach państwowych i samorządowych miały być wolne od wszelkich opłat, zaś Fundacja z chwilą zgonu Fundatorki lub zrzeczenia się przez nią swego dożywocia miała być zwolniona z wszelkich podatków i danin państwowych. Hrabina Potulicka pozostała dożywcotnym użytkownikiem dóbr wchodzących w skład Fundacji. Wyraźnie zastrzegła w *Akcie fundacyjnym*, że powołana przez nią Fundacja wejdzie w posiadanie swego majątku dopiero z chwilą jej zgonu lub ewentualnie wcześniej w wyniku zrzeczenia się przez nią posiadanego mająt-

⁷⁷ J. Ziółek, *Fundacja Potulicka im. Anieli hr. Potulickiej 1925 – 1948. Historia i dokumenty*, Lublin 1998, s. 28-29.

⁷⁸ Ibidem, s. 29.

ku. Organizację wewnętrzną Fundacji regulować miał „*Statut Fundacji Potulickiej im. Anieli hr. Potulickiej*” stanowiący aneks nr 1 do *Aktu założycielskiego*. Akt notarialny tworzący Fundację Potulicką z 1925 roku został wyposażony przez hrabinę w sumie w dwa aneksy oraz krótki testament *Moja ostatnia wola*, w którym to Fundatorka określiła sposób postępowania w przypadku jej śmierci przed zatwierdzeniem Fundacji przez władze państwowe. W takiej sytuacji spadkobiercą Fundacji zostawał Uniwersytet Katolicki w Lublinie, który jednocześnie otrzymał zalecenie powołania do życia „*Fundacji Potulickiej im. Anieli hr. Potulickiej*” zblizonej w celach i statucie do Fundacji, jaką powoła hrabina Potulicka. W dalszej kolejności Uniwersytet miał przekazać tejże Fundacji odebrany spadek. Reasumując, gdyby władze nie zdążyły zatwierdzić wspomnianej Fundacji przed śmiercią Fundatorki, dzieło to miało być doprowadzone do końca przez Uniwersytet Katolicki w Lublinie. W sytuacji, gdyby zatwierdzenie okazało się niemożliwe do wykonania Uniwersytet miał prawo zatrzymać spadek i zużywać dochody z majątku zgodnie ze swoimi potrzebami. Natomiast w sytuacji, gdyby Uniwersytet Katolicki w Lublinie uległ rozwiązaniu lub stracił swój katolicki charakter, jego prawa do spadku miały przejść na ówczesnego Prymasa Polski, który powinien zużytkować dochody ze spadku na kursy dla młodzieży akademickiej pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko – katolickiego, która studiuje na Uniwersytetach: Jagiellońskim w Krakowie, Jana Kazimierza we Lwowie, Stefana Batorego w Wilnie, przy Uniwersytecie Warszawskim i w Poznaniu. Aneks nr 2 stanowił wykaz zobowiązań Fundacji wobec Fundatorki oraz wobec różnych instytucji, które hrabina wspierała i w ten oto sposób pragnęła zabezpieczyć swoim podopiecznym dalszą pomoc materialną. Fundacja miała wypłacić jednorazowe określone kwoty m. in.: Towarzystwu św. Wincentego a Paulo w Nakle, Czytelniom Ludowym w Poznaniu, Bratniej Pomocy Uniwersytetu w Poznaniu oraz Opiece społecznej miasta Bydgoszczy na kolonie wakacyjne dla najbardziej potrzebujących dzieci polskich oraz służbie pałacowej i innym pracownikom Fundatorki⁷⁹.

Akt hrabiny A. Potulickiej spotkał się z powszechnym uznaniem w społeczeństwie i wywołał liczne objawy wdzięczności. Szerokim echem odbił się w prasie⁸⁰ oraz w literaturze dotyczącej działalności ziemiaństwa⁸¹. Wdzięczność i podziękowanie wraz z pasterskim błogosławieństwem przesłali hrabinie biskupi polscy w liście z 8 września 1925 roku, pisząc m. in.: „*wielki i szlachetny dar Pani hrabiny w postaci utworzenia*

⁷⁹ Akt notarialny tworzący Fundację Potulicką z dwoma załącznikami, druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument nr 1, ss. 93-104; Trzeci Akt notarialny Fundacji Potulickiej; druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument nr 41 (aneks nr 2), ss. 167-170; w zasadzie odnośnie tej kwestii w załączniku z wersji późniejszej aktu nie wprowadzono większych zmian.

⁸⁰ „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 187, 189.

⁸¹ J. Iwaszkiewicz, *Ofiarność ziemiaństwa na cele oświatowo – kulturalne 1800 – 1929* [w:] *Ziemiaństwo i większa własność rolna. Stan posiadania, praca społeczna i gospodarcza. Produkcja a obciążenia*, Warszawa 1929, s. 36.

*Fundacji na rzecz Uniwersytetu nie tylko, że zapewnił mu w znacznej mierze egzystencję, lecz daje widoki rozwoju na przyszłość.*⁸²

Po sporządzeniu aktu notarialnego rozpoczęły się żmudne i trwające prawie trzy lata rozmowy związane z zatwierdzeniem Fundacji przez władze państwowe. Najwięcej kontrowersji wzbudzały dwa zapisy: art. IV mówiący, iż „nieruchomości przechodzące na rzecz Fundacji stanowią niepodzielną całość i nie mogą być ani dobrowolnie ani przymusowo zbywane lub parcelowane” oraz artykuł szósty stwierdzający, że „wszelkie czynności przez Fundację lub na rzecz Fundacji działane w sądach, urzędach państwowych oraz samorządowych wolne będą od kosztów i opłat stemplowych”, poza tym Fundacja po śmierci fundatorki miała być wolna od danin państwowych i wszelkich podatków. Tak więc podczas zatwierdzania Fundacji Potulickiej pojawiły się dokładnie te same problemy i zastrzeżenia ze strony władz co w przypadku Fundacji Smoguleckiej.

Po długich negocjacjach osiągnięto kompromis. Hrabina Potulicka, aczkolwiek bardzo niechętnie, wprowadziła zmiany we wspomnianych artykułach i dnia 24 lutego 1928 roku w kancelarii notariusza dra Jana Sławskiego w Poznaniu sporządzono nowy, tzn. uwzględniający poprawki, akt powołujący do życia „Fundację Potulicką im. Anieli hr. Potulickiej.”⁸³ W dniu 14 marca 1928 roku Rada Ministrów zatwierdziła fundację pod nazwą „Fundacja Potulicka im. Anieli hr. Potulickiej” zgodnie z aktem spisany u notariusza dra J. Sławskiego w Poznaniu dnia 24 lutego 1928 roku⁸⁴. Kilka dni później ukazał się „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr 36 z Rozporządzeniem Prezydenta RP o wyłączeniu majątku przeznaczonego na Fundację od zastosowania ustawy z 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej⁸⁵. W ten oto sposób Fundacja Potulicka stała się faktem.

Ustępstwem ze strony hrabiny było wyłączenie z ziem przechodzących na rzecz Fundacji ostatecznie 540 ha pochodzących z majątków Samsieczno i Ślesin. Ziemia ta miała być przeznaczona na parcelacje. Stosowne dyspozycje hrabina złożyła u notariusza już 16 marca 1928 roku i przystąpiono do pomiaru, a następnie przekazywania wyznaczonych działek. Łącznie rozparcelowano 346 ha, pomiędzy 51 osób, na 194 ha nie było chętnych nabywców⁸⁶. Z tekstu *Aktu założycielskiego* hrabina usunęła także zastrzeżenia o niepłaceniu podatków przez Fundację. Dnia 2 marca 1928 roku Minister zatwierdził statut Uniwersytetu, zaś kilka dni później Ministerstwo Skarbu powiadomiło

⁸² J. Ziółtek, op. cit., ss. 31-32.

⁸³ Trzeci Akt notarialny Fundacji Potulickiej (ostateczny), druk [w:] J. Ziółtek, op. cit., dokument nr 41, ss. 160-169, także por. s. 46.; istniał jeszcze Drugi Akt notarialny Fundacji, sporządzony 9 lipca 1927 roku, w którym hrabina zgadzała się przeznaczyć na parcelację tylko 425 ha; ostatecznie było to 540 ha.

⁸⁴ Pismo Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Pani Anieli Potulickiej z dnia 21 marca 1928 r., druk [w:] J. Ziółtek, op. cit., dokument nr 42, s. 171.

⁸⁵ Dziennik Ustaw z roku 1928, nr 36, poz. 348.

⁸⁶ AP-B, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, sygn. 122.

księdza Prymasa, że Fundacja nie podlega ani opłacie stemplowej, ani podatkom od darowizn⁸⁷.

Ustępstwa poczynione ze strony hrabiny Potulickiej zaowocowały stosunkowo szybkim zatwierdzeniem Fundacji Potulickiej. Z drugiej strony uporczywe trwanie przy pierwotnej wersji *Aktu fundacyjnego* przez B. Hutten-Czapskiego wydłużyło wprawdzie czas zatwierdzenia Fundacji, ale Fundator osiągnął swój cel i niemal wszystko odbyło się na podyktowanych przez niego warunkach.

Wdzięczność hrabinie Potulickiej za jej hojny dar wyraził sam Ojciec Święty, który w dowód uznania ofiarował Fundatorce medal papieski, różaniec i relikwiarzyk z relikwiami św. Teresy. Uroczystość wręczenia darów, na którą przybyło do Potulic wielu biskupów polskich połączona została z poświęceniem dzwonów i monstrancji ufundowanych przez hrabinę do kościoła parafialnego w Ślesinie⁸⁸. Władze kościelne doceniły również zaangażowanie w procesie powoływania Fundacji notariusza dra Jana Sławskiego, którego papież odznaczył godnością Komandorii św. Sylwestra, przyznawaną za szczególne zasługi dla Kościoła⁸⁹.

Zgodnie ze *Statutem* Fundacja nosiła nazwę „*Fundacji Potulickiej im Anieli hr. Potulickiej*”, zaś siedzibą Fundacji miał być Lublin, tak długo, jak Fundacja służyć będzie Uniwersytetowi Katolickiemu. Jej celem miało być dostarczanie środków na utrzymanie w/w Uniwersytetu. Na czele Fundacji stało Kuratorium, w skład którego wchodziłi czterej stali członkowie z mocy swego urzędu (tj. Prymas Polski Arcybiskup Metropolita jako ordynariusz archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, Metropolita Arcybiskup Warszawski jako ordynariusz archidiecezji warszawskiej, biskup lubelski jako kanclerz Uniwersytetu w Lublinie oraz rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie) oraz trzech członków mianowanych, którzy byli wyznaczeni przez Konferencję Episkopatu Polskiego z osób świeckich, dobrze zaznajomionych z miejscowymi stosunkami i z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Hrabina w *Statucie* wskazała dwóch z trzech niestałych członków Kuratorium, mianowicie: Ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i Antoniego hr. Rostworowskiego. Kuratorium miało zbierać się przynajmniej dwa razy w roku, a do jego obowiązków należało zarządzanie majątkiem Fundacji, powołanie dyrektora Fundacji, jako bezpośredniego kierownika majątków stanowiących Fundację, dbanie o rozwój wspieranej instytucji oraz przedkładanie rocznego szczegółowego sprawozdania Konferencji Episkopatu Polski. Ponadto miała być powołana Komisja Rewizyjna składająca się z dwóch członków, której zadaniem było kontrolowanie księgowości Funda-

⁸⁷ J. Ziółek, op. cit., s. 46.

⁸⁸ Ibidem, s. 46-47.

⁸⁹ Ibidem, s. 49.

cji. Ar. VII *Statutu* nakładał na Fundację zobowiązania wobec rodziny Potulickich. Fundacja przejmowała na siebie wyłączny obowiązek utrzymywania w doskonałym stanie, a w razie potrzeby postawienia na nowo w pierwotnym stanie: kaplicy rodziny Potulickich w parku w Potulicach, plebani znajdującej się przy kaplicy oraz cmentarza w Potulicach, mauzoleum z grobami członków rodziny Potulickich znajdującego się pod kaplicą. Ponadto „*dla obudzenia i podtrzymywania ducha religijnego i moralności w majątkach Fundacji, zarówno jak i uproszenie u Boga pomyślnego rozwoju tejże Fundacji*” miały być utrzymywane przez cały czas nabożeństwa w kaplicy rodziny Potulickich⁹⁰.

Nie były to jednak jedyne zobowiązania, które hrabina nałożyła na Fundację. W kaplicy Potulickiej miano odprawiać 12 mszy św. rocznie za spokój dusz Fundatorów kaplicy i członków rodziny oraz drugie 12 mszy św. za Fundatorkę Fundacji, zaś bezpośrednio po jej śmierci należało odprawić 30 mszy św. gregoriańskich za spokój jej duszy. Fundacja została zobowiązana także do utworzenia w Ślesinie lub w Samsiecznie ochronki dla dzieci, która miały prowadzić trzy siostry Polki wyznania rzymskokatolickiego⁹¹.

Po zatwierdzeniu Fundacji przez władze państwowe i wejściu jej w życie, 12 maja 1928 roku odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Kuratorium. Przewodniczącym wybrano kardynała A. Hlonda. Kuratorium zobowiązało się przede wszystkim do rozpoczęcia działań nad przeniesieniem tytułu własności majątku⁹².

Do rozwiązania pozostawała kwestia zagospodarowania pałacu w Potulicach wraz z otaczającym go parkiem o powierzchni stu dwudziestu mórg, który został wyłączony z dóbr ziemskich przeznaczonych Fundacji. Zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami Anieli Potulickiej wyrażonymi w *Akcie fundacyjnym* z 1928 roku w pałacu miał powstać zakład dla młodzieży o charakterze społeczno – wychowawczym. Jednakże już w roku następnym pod wpływem sugestii Kuratorium Fundatorka zmieniła zapis pozostawiając ostateczną decyzję co do typu mającej powstać instytucji Kuratorium. Jedyne jej życzeniem było, aby pałac wraz z parkiem i ogrodem o powierzchni 38,0 ha były wykorzystywane przez zakład naukowo – dobroczynny prowadzony przez zakon rzymsko – katolicki. Jednocześnie zabezpieczyła mającemu powstać zakładowi kwotę 6.000 złotych polskich rocznie z dochodów uzyskiwanych przez Fundację⁹³.

⁹⁰ Trzeci Akt notarialny Fundacji Potulickiej, druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument nr 41 (aneks nr 1. Statut Fundacji Potulickiej im. Anieli hr. Potulickiej), ss. 164-167.

⁹¹ Trzeci Akt notarialny Fundacji Potulickiej; druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument nr 41 (aneks nr 2), ss. 167-170.

⁹² J. Ziółek, op. cit., s. 47

⁹³ Ibidem, s. 49; Zapis notarialny o uchyleniu art. 7 w załączniku II *Aktu fundacyjnego*, druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument nr 61, ss. 194-195.

Ostatecznie w Potulicach powstało Seminarium Zagraniczne prowadzone przez Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców przygotowujące swoich wychowanków do krzewienia wiary między Polakami na obczyźnie i sprawowania nad nim opieki duchowej. Seminarium, którym kierował ksiądz Ignacy Posadzy istniało do 1939 roku, a już 15 października 1932 roku, a więc dwa dni przed śmiercią hr. Potulickiej nowicjat rozpoczęli pierwsi klerycy⁹⁴. Zakład częściowo miał być utrzymywany przez Fundację Potulicką. Odpowiednią umowę między Towarzystwem a pełnomocnikami Kuratorium Fundacji zawarto już po śmierci hrabiny 5 marca 1934 roku. Zgromadzenie przejęło na siebie obowiązek odprawiania wspomnianych mszy św., które zastrzegła sobie w *Akcie fundacyjnym* hr. Potulicka⁹⁵.

Oprócz utworzenia Fundacji hrabina pomagała Uniwersytetowi w inny sposób. Sfinansowała między innymi przebudowę koszar świętokrzyskich i dostosowanie ich do potrzeb wyższej uczelni. Dzięki jej staraniom przebudowano i uposażono salę im. Kardynała Hozjusza. Zapisy na rzecz Uniwersytetu, głównie w postaci elementów wyposażenia pałacu (m.in. portrety z sali jadalnej i meble z czerwonego salonu) występują również w testamencie hrabiny⁹⁶.

Hrabina Aniela Potulicka zmarła 17 października 1932 roku w Potulicach. Wraz z jej śmiercią wygasła linia rodu na Potulicach pod Nakłem. Na uroczystość pogrzebową, która odbyła się 21 października w Potulicach przybyły liczne delegacje towarzystw dobroczynnych i narodowych z Nakła, Bydgoszczy, Poznania, które zmarła wspomagała, a także sąsiedzi, krewni i okoliczne ziemiaństwo. Kondukt żałobny prowadził ksiądz kardynał August Hlond w asyście trzydziestu sześciu księży. Mowę pogrzebową wygłosił ks. Kruszyński, rektor Uniwersytetu Lubelskiego⁹⁷.

Do 1939 roku Fundacja w zasadzie nie prowadziła samodzielnie gospodarstwa rolnego, ponieważ większość folwarków znajdowała się w dzierżawie, jedynie Potulice były administrowane przez dyrektora Fundacji Stefana Radziwińskiego, któremu podlegały także lasy oraz gospodarstwo rybne w Ślesinie. W czasie II wojny światowej majątki odebrano dotychczasowym dzierżawcom i oddane zostały przez Liegenschaftsverwaltung (Zarząd Nieruchomości) Betriebsleiterom (niemieckim zarządcom)⁹⁸.

Hrabia Bogdan Hutten-Czapski zmarł 7 września 1937 roku. Podobnie jak uroczystości pogrzebowe w Potulicach, również te w Smogulcu zgromadziły przedstawicie-

⁹⁴ G. Łańcucka, op. cit., s. 65-67; szerzej na temat działalności Towarzystwa: B. Kołodziej, *Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców. Powstanie i pierwsze lata rozwoju 1932-1939*, Lublin 1978.

⁹⁵ Umowa ze Zgromadzeniem Chrystusowym dla Wychodźców na bezpłatne użytkowanie pałacu, druk [w:] J. Ziółtek, op. cit., dokument nr 77, ss. 250-256.

⁹⁶ J. Ziółtek, op. cit., s. 48, 51; por. Pismo Sądu Powiatowego w Poznaniu w sprawie testamentów hr. Potulickiej oraz trzy wersje testamentu, druk [w:] J. Ziółtek, op. cit., dokument nr 72, s.229-230.

⁹⁷ G. Łańcucka, op. cit., s. 83-85.

⁹⁸ J. Ziółtek, op. cit., s. 67-38.

li lokalnych i centralnych władz, zarówno państwowych, jak i duchownych. Uroczystość pogrzebowa B. Hutten-Czapskiego, która odbyła się 17 września 1937 r. miała charakter rodzinno – maltański. Władze państwowe reprezentował wojewoda poznański Adam Maruszewski⁹⁹.

Zgodnie z *Aktem fundacyjnym* i *Statutem* Fundacji ukonstytuowała się Rada Fundacji, która zatwierdziła wyznaczonego przez zmarłego Fundatora pierwszego Kuratora Fundacji. Został nim hrabia Emeryk Hutten-Czapski. Sekretarzem Fundacji wybrano mecenasa Jana Gadowskiego. W dniach 27 i 28 września 1937 r. Rada przebywała w Smogulcu celem dokładnego zapoznania się z przejętymi przez Fundację obiektami¹⁰⁰. Na jednym z kolejnych posiedzeń Rady Fundacji, w dniu 13 grudnia 1937 roku, uchwalono Regulamin Rady Fundacji Smoguleckiej, która winna zbierać się co najmniej trzy razy w roku, na zebranie sprawozdawcze w październiku, następnie wyborcze i programowe, ponadto oczywiście w miarę potrzeby. Posiedzenia zwoływał przewodniczący Rady, zaś każdy członek Rady miał prawo żądać umieszczenia w porządku obrad każdej sprawy dotyczącej Fundacji. Majątkiem zarządzał Kurator w myśl zatwierdzonego przez Radę planu gospodarczego i finansowego. Sekretariat Rady znajdował się na zmianę na Uniwersytecie i w Politechnice¹⁰¹. Natychmiast też przystąpiono do działań mających doprowadzić do pogodzenia zapisów *Aktu fundacyjnego* z zapisami w testamencie Bogdana Hutten-Czapskiego z sierpnia 1932 r. Tekst testamentu nie był wcześniej znany przedstawicielom Fundacji.

Przejecie przez Fundację zapisanego jej majątku ruchomego i nieruchomego oraz wykonanie testamentu zmarłego od samego początku natrafiło na znaczne trudności. Generalnym spadkobiercą Bogdana Hutten-Czapskiego był Emeryk Hutten-Czapski, który jednocześnie został wyznaczony przez Fundatora na pierwszego Kuratora Fundacji. Bardzo szybko okazało się, że zachodzi sprzeczność interesów. Emeryk Hutten-Czapski jako Kurator nie mógł jednocześnie dbać o dobro swoje i Fundacji. Spory dotyczyły m. in. zapłaconia zaległych z czerwca 1937 roku rat, własności plonów pozostałych w majątku fundacyjnym oraz rozrachunków pomiędzy Fundacją a spadkobiercą generalnym. Niestety w tej kwestii hrabia nie zostawił żadnych dyrektyw. Głównym problemem była jednak przynależność łąk nadnoteckich i powstałego tam gospodarstwa rybnego¹⁰². W związku z zaistniałą sytuacją Rada Fundacji zwróciła się do wykonawcy

⁹⁹ „Dziennik Poznański” z dn. 18 września 1937 r.

¹⁰⁰ AP-P, maj. Smogulec, sygn. 732. Protokoły Posiedzeń Rady Fundacji Smoguleckiej oraz korespondencja z Radą. (dalej: sygn. 732), k. (Sprawozdanie Rady Fundacji za okres od 13 listopada 1937 do grudnia 1938 r.)

¹⁰¹ AP-P, maj. Smogulec, sygn. 393, *passim*.

¹⁰² Hrabia oprócz majątności zapisał Fundacji w testamencie jako legat m. in. „wszystkie łąki nadnoteckie i pola do tych łąk przyłączone”. Po śmierci spadkodawcy okazało się, że grunty położone nad Notecią obejmują częściowo łąki a częściowo urządzone tam stawy rybne. Przedstawiciele Fundacji zajmowali stanowisko, że

testamentu Józefa Czapskiego, by ten wpłynął na Emeryka, by zrzekł się stanowiska Kuratora. Niestety nie osiągnięto zamierzonego celu wobec tego Rada Fundacji na posiedzeniu 12 marca 1938 roku skorzystała z prawa odwołania Emeryka Hutten-Czapskiego ze stanowiska Kuratora, natomiast 29 marca Prezydium odebrało majątek od Emeryka Hutten-Czapskiego. Był to początek długich działań związanych z podziałem majątku po Bogdanie Hutten-Czapskim. W trakcie wykonywania testamentu okazało się, że wiele zapisów można różnie interpretować, a to z kolei wywoływało kolejne spory pomiędzy zainteresowanymi stronami, które często kończyły się w sądzie¹⁰³. Do momentu wyboru nowego Kuratora opiekę nad Fundacją Smogulecką na prośbę przewodniczącego Rady prof. W. Chrzanowskiego przejął ksiądz Zenkler ze Smogulca. W maju 1938 roku urząd Kuratora Fundacji powierzono posłowi Michałowi Szulczewskiemu z Chwaliszewa. Emeryk Hutten-Czapski próbował odwoływać się do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz zaskarżył Fundację. Pozew został oddalony decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 listopada 1938 roku, zaś Emerykowi przyznano jedynie honorarium za okres kiedy pozostawał Kuratorem. W następstwie decyzji Rady mandatu w niej zrzekli się Józef Czapski (przedstawiciel Związku Rodziny Czapskich) oraz Leon Żółtowski (zasiadający w Radzie jako znawca gospodarki rolnej), zaś 15 lipca 1938 roku Józef Czapski złożył mandat wykonawcy testamentu Bogdana Hutten-Czapskiego. Wobec odmowy przyjęcia tej funkcji przez Witolda Prądzyńskiego z Poznania, (którego w testamencie proponował Hutten-Czapski) wykonawcą testamentu hrabiego Hutten-Czapskiego został Kazimierz Boeing z Połazejewa pod Środą, wyznaczony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu¹⁰⁴.

W sprawozdaniu Rady Fundacji za okres od 13 listopada 1937 roku do grudnia 1938 roku uwidaczniają się dalsze rozbieżności pomiędzy interesami Fundacji, a jej byłym Kuratorem. Ubolewano nad tym, że nie udało się dotychczas ustalić rzeczywistego stanu posiadania Fundacji. Naturalnie nie chodzi tutaj o areał posiadanej ziemi, ale głównie o majątek ruchomy przeznaczony dla Fundacji. Ponadto ze względu na fakt wydania przez wykonawcę testamentu Józefa Czapskiego, jeszcze przed pierwszym posiedzeniem Rady Fundacji, Emerykowi Hutten-Czapskiemu całej stołowizny, bielizny pościelowej, porcelany, szkła, naczyń kuchennych nie można było od razu urządzić w Smogulcu miejsca wypoczynkowego dla profesorów, tak jak życzył sobie tego Fundator. W sprawozdaniu podkreślono również, że aby majątek w przyszłości przynosił dochody

legat obejmował również stawy, natomiast spadkobierca generalny, że tylko łąki, zaś stawy winny przypaść jemu; por. AP-P, maj. Smogulec, sygn. 393, *passim*.

¹⁰³ Na posiedzeniu Rady Fundacji w dniu 12 grudnia 1938 roku, Rada wydała upoważnienia dla przewodniczącego Rady i prof. Bassalika do wszczęcia kroków celem zakwestionowania nieruchomości wydanych Emerykowi Hutten – Czapskiemu, por. AP-P, maj. Smogulec, sygn. 732, *passim*.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

konieczne będzie poczynienie w nim znacznych inwestycji. Zwrócono przy tym uwagę, że w przeciągu ostatnich kilku lat majątek fundacyjny był systematycznie zaniedbywany, zaś najlepszy inwentarz żywy i przychówek wycofywany do tworzonych ośrodków hodowlanych przy folwarkach przypadających spadkobiercy generalnemu¹⁰⁵.

Sprawy sporne pomiędzy spadkobiercą generalnym a Fundacją nie zostały do końca uregulowane, bowiem z chwilą wybuchu II wojny światowej wszelkie działania uległy zawieszeniu. W marcu 1945 roku na mocy dekretu PKWN z dnia 9 września 1944 roku o wprowadzeniu reformy rolnej majątek Smogulec wraz z całym znajdującym się w nim inwentarzem został przejęty przez Skarb Państwa¹⁰⁶.

Z kolei Katolicki Uniwersytet Lubelski uzyskał po wojnie od władz polskich możliwość posiadania i użytkowania majątków Fundacji i przez parę lat z tego prawa korzystał. Formalnie jedynie lasy zostały upaństwowione, zaś grunty były częściowo administrowane bezpośrednio przez KUL, częściowo dzierżawione przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego¹⁰⁷. W listopadzie 1945 roku odbyło się pierwsze po wojnie posiedzenie Kuratorium Fundacji pod przewodnictwem A. Hlonda, które zleciło przede wszystkim przeprowadzenie lustracji majątku. Wówczas też okazało się, że część ziem należących do Fundacji została już rozparcelowana. Wprawdzie interweniując w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych udało się chwilowo wstrzymać dalszą parcelację, ale przejęte już ziemie uznano za stracone dla Fundacji. Dzięki zabiegom Franciszka Koniecznego, dotychczasowego administratora Fundacji, a od 15 listopada 1945 roku, tj. od śmierci Stefana Radziwińskiego, dyrektora Fundacji Potulickiej na początku 1946 roku udało się zawrzeć kontrakty dzierżawy z użytkownikami pozostałych przy Fundacji gruntów. W zasadzie pod koniec 1945 i na początku 1946 roku stan prawny Fundacji nie uległ zmianie¹⁰⁸. Dopiero w 1948 roku Wojewódzki Urząd Pomorski w Bydgoszczy przejął cały majątek, tj. nieruchomości, inwentarz żywy i martwy na rzecz Skarbu Państwa¹⁰⁹. Odwoływanie się od decyzji Urzędu nie przyniosło żadnych rezultatów. Prawne przejęcie Fundacji nastąpiło w 1954 roku, z powołaniem się *dekret z dnia 24 kwietnia 1952 roku o zniesieniu fundacji*, na mocy którego cały majątek posiadany przez Fundację przechodził na własność państwa bez jakiegokolwiek odszkodowania¹¹⁰.

Po zmianach ustrojowych, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 roku, Kościół uzyskał możliwość odzyskania gruntów, które utracił po 1950 r., na mocy *ustawy z dnia 20*

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ AP-P, Urząd Wojewódzki Poznański (1945-1950), sygn. 3306. Protokoły w sprawie przejęcia na cele reformy rolnej, pow. Wągrowiec, k. (Protokół w sprawie przejęcia na cele reformy Rolnej maj. Smogulec).

¹⁰⁷ J. Ziółek, op. cit., s. 81.

¹⁰⁸ Ibidem, ss. 68-72.

¹⁰⁹ Pismo administratora Fundacji do ks. Rektora Słodkowskiego, druk [w:] J. Ziółek, op. cit., dokument 98, s. 322.

¹¹⁰ J. Ziółek, op. cit., s. 81, por. Dziennik Ustaw z 1952 r., nr 25, poz. 172.

marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki (...) i utworzeniu Funduszu Kościelnego, albo na mocy dekretu o zniesieniu fundacji z 1952 roku. W przypadku Fundacji Potulickiej najistotniejsza wydaje się ustawa derogująca moc obowiązującą dekretu o zniesieniu fundacji z 1952 r., która umożliwiła rewindykację dóbr Fundacji hr. Anieli Potulickiej na rzecz KUL¹¹¹.

Przywrócenie odebranych majątków nastąpiło w czerwcu 1991 roku. Wówczas też Rektor i Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykonując wolę Anieli hr. Potulickiej powołali do życia *Fundację Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Anieli hr. Potulickiej*¹¹².

Kroki związane z przywróceniem do życia Fundacji Smoguleckiej podjęli także jej właściciele, aczkolwiek nastąpiło to znacznie później. 13 marca 2007 roku w gmachu Politechniki Warszawskiej odbyło się spotkanie przedstawicieli teje Politechniki, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Jego celem było podjęcie starań o reaktywowanie Fundacji Smoguleckiej. Inicjatorami przedsięwzięcia byli spadkobiercy hr. Bogdana Hutten-Czapskiego, którzy zwrócili się do władz obu Uczelni warszawskich o pomoc w reaktywowaniu Fundacji z jednoczesnym dołączeniem do grona beneficjentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu¹¹³.

Na powołaniu Fundacji na rzecz nauki, a w przypadku hrabiny Potulickiej również przyczynieniu się do funkcjonowania w jej pałacu Seminarium Zagranicznego nie kończy się ich wkład w rozwój nauki.

Istotne miejsce w każdym domu ziemiańskim, także w domu Potulickich i Hutten-Czapskich zajmowała biblioteka, sukcesywnie powiększana przez kolejnych członków rodu, czy mieszkańców dworu. Księgozbiory zamożnego ziemiaństwa wyróżniały się spośród innych przede wszystkim posiadaniem dawnych dzieł i licznych rękopisów, w tym także wielu prac związanych z tradycjami rodzinnymi. Tematyka księgozbiorów uzależniona była od zbiorów odziedziczonych po przodkach, zainteresowań rodziny, poziomu wykształcenia właściciela, ale i od pasji kolekcjonerskiej właściciela oraz przeznaczonych na ten cel funduszy. Nie ulega wątpliwości, że biblioteki domowe, nierzadko stanowiące bardzo cenne kolekcje stanowiły integralną część wyposażenia rezydencji¹¹⁴. Umierający właściciele troszcząc się o swoje księgozbiory, często czynili odpowiednie zapisy w testamencie lub niekiedy jeszcze wcześniej znajdowali opiekuna dla swojej kolekcji, który mógłby jednocześnie systematycznie powiększać zbiory.

¹¹¹ J. Wisłocki, *O zniesieniu Funduszu Kościelnego*, http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3832#_p2; z dnia 27 czerwca 2007.

¹¹² J. Ziótek, op. cit., s. 52.

¹¹³ Sprawozdanie z szesnastego posiedzenia XLVI kadencji Senatu Politechniki Warszawskiej w dniu 21 marca 2007 r., pkt. 5 projektu porządku obrad. Informacje Rektora.

¹¹⁴ B. Kosmanowa, *Biblioteki polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1982, s. 59; A. Kwilecki, *Ziemiaństwo Wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, Poznań 2004, s. 111-112.

Hrabina A. Potulicka posiadała spory księgozbiór zawierający w dużej mierze dzieła o tematyce religijnej oraz liczne książki wydane językami obcymi. Dawna biblioteka rodowa Potulickich uległa prawdopodobnie rozproszeniu jeszcze w okresie wcześniejszym. Dzięki zamięłowaniu hrabiny do czytania, które stanowiło jedną z niewielu jej rozrywek i nie szczędzeniu przez nią wydatków na ten cel udało się stworzyć w Potulicach nowy i niemałych rozmiarów księgozbiór. O istnieniu biblioteki w Potulicach świadczy fakt znajdowania się obecnie w zbiorach Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy kilku dzieł, które opatrzone są pieczęcią z napisem *Ee Bibliotheca Potuliciana*. Do tejże Biblioteki w ramach darowizny trafiły m. in. listy Kartezjusza oraz *Historia Naturalna Bufona*. Ponadto hrabina przekazała około 1922 roku Bibliotece Miejskiej przeszklone szafy do przechowywania książek, zapewne wraz z kilkudziesięcioma książkami, trudno jednak dziś ustalić co to były za dzieła. Na pewno nie były to wszystkie książki zgromadzone przez hrabinę w Potulicach, bowiem na pochodzącej z lat 30 wieku XIX fotografii przedstawiającej wnętrze pałacu i członków Zgromadzenia Chrystusowego w tle widnieją przeszklone szafy pełne książek. W okresie późniejszym część zbiorów potulickich została przekazana jednej z bydgoskich szkół żeńskich, a także Seminarium Zagranicznemu. Niestety brak jest wiadomości o tych darach. Zbiory potulickie przepadły w czasie II wojny światowej, część miał ocalić ksiądz Ignacy Posadzy, ale w tym wypadku również brak bliższych informacji¹¹⁵. Na pewno część księgozbioru wraz z obrazami, sztychami, które miały zdobić sale wykładowe, biura i gabinety, trafiła do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Niestety także te dary zaginęły podczas II wojny światowej¹¹⁶. Część księgozbioru hrabiny Potulickiej jako dar znalazła się w nowotworzonej w latach dwudziestych XX wieku Bibliotece Lubińskiej¹¹⁷.

Bibliotekę sięgającą swymi początkami XVIII wieku posiadał hrabia Bogdan Hutten-Czapski w Smogulcu. W latach dwudziestych XX wieku liczyła ona około 6 tys. tomów z rozmaitych dziedzin naukowych i naturalnie była sukcesywnie powiększana przez jej ówczesnego właściciela głównie pracami z zakresu polityki i administracji państwowej. Najlepiej zaopatrzone był dział związany z historią, filozofią, literaturą, teologią i prawem. Większa część zbiorów składała się z dzieł XVIII i XIX wiecznych, ale na półkach można było znaleźć również inkunabuły oraz rzadkie druki pochodzące z XVI i XVII wieku. Poza drukami w bibliotece znajdowało się około 20 tomów rękopisów, przeważnie z XVII i XVIII wieku. Kolekcja w Smogulcu należała do cenniejszych zbiorów wielkopolskich. Prawie w całości biblioteka była oprawiona, przy czym część

¹¹⁵ A. Chlewicka, op. cit., s. 340-341.

¹¹⁶ J. Ziółek, op. cit., s. 50.

¹¹⁷ O. J. Ostrowski, *Biblioteka Klasztoru Benedyktynów w Lubiniu [w:] Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, pod red. S. Wierczyńskiego, Poznań 1929, ss. 176-177.

dziel posiadała oprawy mające wartość artystyczną¹¹⁸. Los księgozbioru pozostaje niewyjaśniony. Pierwotnie był on przeznaczony prawdopodobnie jako fundacja dla Muzeum im. Czapskich w Krakowie,¹¹⁹ aczkolwiek z zapisu testamentowego oraz ze sprawozdania z zebrania Rady Fundacji z dnia 10 listopada 1938 roku wynika, że meble i biblioteka przeznaczone były dla Fundacji Smoguleckiej, zaś na kolejnym posiedzeniu w dniu 12 grudnia 1938 roku Rada upoważniła Kuratora do wystąpienia do wykonawcy testamentu o przekazanie biblioteki Fundacji¹²⁰. Z całą pewnością książki te nie znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, do którego na pewno trafiły dokumenty i rękopisy. Może to jednak wynikać też z faktu, że materiały przeznaczone do Muzeum Czapskich przekazywane były latem 1939 roku. Zachował się jedynie spis tego co zostało przekazane w pierwszej partii. Wiadomo, że była druga wysyłka, ale brak dokumentów potwierdzających jej dotarcie na miejsce oraz spisu zawierających dokumentów, czy książek¹²¹.

Finansowanie nauki, kultury, edukacji to zadanie nieodłącznie kojarzone z warstwą ziemiańską. Zabiegi te nie były niczym nowym w okresie II Rzeczypospolitej. O ile w wieku XIX i na przełomie wieków XIX i XX poprzez fundacje wspomagano walkę o obronę tożsamości narodowej w kraju pozbawionym państwowości, to w okresie II Rzeczypospolitej działalność fundacji została ukierunkowana głównie na odbudowę życia naukowego i wspieranie instytucji naukowych, zarówno uniwersytetów, jak i bibliotek. Nie ulega jednak wątpliwości fakt, że ofiarodawcy przeznaczając swe dobra na szczytny cel chronili je jednocześnie przed rozdrobnieniem. Długotrwałe procedury związane z zatwierdzeniem obu omawianych Fundacji, zapisy ofiarodawców przyznające im dożywotnie rozporządzanie majątkiem, a więc odsunięte w czasie realne czerpanie korzyści przez wspomagane instytucje, a w przypadku jednej z nich (*Fundacji Smoguleckiej*) konflikt pomiędzy spadkobiercą generalnym a Fundacją, również uwzględnioną w testamencie, wybuch wojny we wrześniu 1939 r. i następująca po ustanowieniu nowej władzy w Polsce nacjonalizacja wielkiej własności sprawiły, że okres faktycznego działania tychże Fundacji był raczej stosunkowo krótki. Wobec zmian ustrojowych w Polsce u schyłku wieku XX umożliwiających reaktywowanie tego typu instytucji i zwrot posiadanego przez nich majątku, dla Fundacji utworzonych w latach dwudziestych XX wieku nowe perspektywy otwierają się na początku wieku XXI.

¹¹⁸ B. Szulc-Golska, *Wielkopolskie Biblioteki Prywatne* [w:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, pod red. S. Wierczyńskiego, Poznań 1929, ss. 259-262.

¹¹⁹ A. Kwilecki., *Ziemiaństwo wielkopolskie*. W kręgu ..., s. 191.

¹²⁰ AP-P, maj. Smogulec, sygn. 732, k. (Sprawozdanie Rady z dnia listopada 1938 r.).

¹²¹ MNK, Dział Głównego Inwentaryzatora, teczką „Dar Czapskich”.